KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) miesięcznie 1.20 kwartalnie 3.60 marek.
w Poznaniu w agencjach „ 1.30 „ 3.90 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.40 „ 4.20 „
na pocztach z odnoszeniem do domu „ 1.54 „ 4.62 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ 6.10 „
zagranica pod opaską „ 2.70 „ 8.00 „
na pocztach polskich „ 1.80 „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 296. | Poznań, niedziela dnia 30-go grudnia 1917 | Rok XII.

Poznań, dnia 29 grudnia 1917.

Narady pokojowe między państwami centralnemi a Rosją.

Sprawa Polski, Litwy, Kurlandji i Inflant.

Brześć Litewski, 28. XII. (WTB.) W toku odbytych dziś przed południem narad między delegacjami czwórprzymierza i Rosji ukończono tymczasowe narady nad temi punktami które także przy zawarciu ogólnego pokoju uregulowane być winny między Rosją z jednej, a państwami temi z drugiej strony. Najpierw stanęło porozumienie co do przywrócenia przerwanego przez wojnę stanu traktatowego. Dalej postanowiono, że pod względem prawnym jak i gospodarczym jeden kraj nie ma być gorzej traktowany przez drugi kraj jak którykolwiek kraj trzeci, nie mogący powoływać się na prawo z traktatu. Prawa wojenne mają być zniesione a dotkniętym niemi przywrócić należy dawniejsze ich prawa albo dać odszkodowanie. W dalszych przepisach określono bliżej zasady, ustanowione dla kosztów i szkód wzajemnych, mianowicie porozumiano się co do traktowania szkód, jakie powstały dla osób cywilnych poza obrębem terenów wojny. Co do wzajemnego uwolnienia wymiany jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych stanęło prawne porozumienie, tak samo co do zwrotu statków handlowych. Wreszcie przewidziano pospieszne podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Pod względem gospodarczym wytoniła się zupełna zgodność co do natychmiastowego zaniechania wojny gospodarczej, co do podjęcia stosunków handlowych i co do zaprowadzenia zorganizowanej wymiany towarów. Dalej porozumiano się w zasadzie co do podstaw, na jakich uregulowane być mają stosunki gospodarcze obu krajów.

W ważnej kwestji traktowania zajętych terytorjów uczyniono ze strony rosyjskiej następującą propozycję: Rosja wycofa wojska swe z okupowanych przez siebie części Austro-Węgier, Turcji i Persji a państwa czwórprzymierza wycofają się z Polski, Litwy, Kurlandji i innych terytorjów Rosji. Ludności obszarów tych dana zostanie możność swobodnego zupełnie zadecydowania w najkrótszym ściśle określonym terenie o kwestji przyłączenia się do jednego lub drugiego mocarstwa albo o utworzenie państwa samodzielnego. Nie dozwolona jest przy tem obecność jakichkolwiek wojsk na obszarach głosujących. Wobec tego zaproponowały Niemcy, by pierwszym dwom artykułom stanąć mającego traktatu preliminarnego dano następujące brzmienie:

Art. 1.

Rosja i Niemcy deklarują ukończenie stanu wojennego. Niemcy byłyby gotowe, skoro pokój z Rosją zostanie zawarty i przeprowadzona demobilizacja armji rosyjskiej, opróżnić obecne pozycje i zajęte terytorjum rosyjskie, o ile z art. 2. nie wyniknie coś innego.

Art. 2.

Rząd rosyjski przyjmuje do wiadomości uchwały wyrażające wolę ludu, która żąda dla Polski, oraz dla Litwy, Kurlandji, części Estonji i Inflant, zupełnej samodzielności państwowej i wyłączenia z obrębu państwa rosyjskiego i gotów jest wyciągnąć stąd wynikające konsekwencje. Naradom i postanowieniom osobnej komisji pozostawia się termin i bliższe sposoby koniecznego zdaniem rosjan zatwierdzenia istniejącej już deklaracji za oderwaniem się od Rosji w drodze głosowania ludowego na szerokiej podstawie, przy którem wszelki nacisk wojskowy winien być pod każdym względem wykluczony. Równobrzmiące w zasadzie sformułowanie zaproponowano ze strony austryjackiej.

Delegacja rosyjska przyjęła do wiadomości to oświadczenie i zaznaczyła stanowisko swe w sposób następujący: Jesteśmy zdania, że jako istotny wyraz woli ludu uważać można tylko takie oświadczenie, które jest wynikiem wolnego głosowania dokonanego przy zupełnej nieobecności obcych wojsk na odnośnych obszarach. Natomiast proponujemy i obstajemy przy tem, żeby nastąpiło jaśniejsze i dokładniejsze sformułowanie tych punktów. Godzimy się wszakże na to, żeby celem zbadania warunków technicznych dla urzeczywistnienia takiego referendum (głosowania powszechnego), tudzież celem wyznaczenia pewnego terminu dla wycofania wojsk ustanowiono komisję specjalną.

Na ogół należy z przebiegu dotychczasowych rokowań stwierdzić z zadowoleniem, że zapatrywania państw reprezentowanych co do uregulowania najważniejszych kwestji zgadzają się w licznych punktach, w innych do tego stopnia zbliżyły się do siebie, że uzasadniona jest nadzieja porozumienia także co do tych ostatnich punktów.

Brześć Litewski, 28. XII. (WTB.) Na dzisiejszem trzeciem i ostatniem przed rozpoczęciem postanowionej przerwy posiedzeniu plenarnem przewodniczył bułgarski minister sprawiedliwości Popow. Po otwarciu posiedzenia złożył minister Popow przewodnictwo w ręce przywódcy delegacji rosyjskiej Joffe. Tenże wygłosił krótką przemowę. Następnie wystosował Ibrahim Hakki Basza kilka słów do zgromadzenia. Życzył on delegatom rosyjskim szczęśliwej podróży i zakończył słowami: Do szczęśliwego zobaczenia w dniu umówionym. Przywódca delegacji rosyjskiej dał również wyraz zapatrywaniu, że rozpoczęte rokowania stanowią dobry początek i pozwolą się spodziewać, że niszcząca wojna niebawem się skończy; następnie zamknięto posiedzenie.

—

Jak wiadomo ustanowiły delegacje, pertraktujące w Brześciu Litewskim, przerwę dziesięciodniową w ogólnych rokowaniach pokojowych, aby w tym czasie pozostałym państwom koalicji dać możność przyłączenia się do rokowań pokojowych. Równocześnie jednak zgodziły się obie strony na to, aby w międzyczasie prowadzić dalej rokowania nad temi kwestjami, któreby także na wypadek ogólnych pertraktacji były przedmiotem specjalnych układów między Rosją a państwami centralnemi.

O tych dalszych rokowaniach, dotyczących specjalnie i przedewszystkiem Niemiec i Austrji z jednej a Rosji z drugiej strony donosi podane wyżej sprawozdanie urzędowe. Rokowaniami temi objęto sprawy przywrócenia traktatów przedwojennych, wyrównania szkód wojennych, uwolnienia i odesłania jeńców i internowanych cywilnych oraz podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Szczegółów uregulowania tych kwestji telegram nie podaje. Dalej zgodzono się na natychmiastowe zakończenie wojny gospodarczej, na otwarcie komunikacji handlowej i urządzenie „zorganizowanej wymiany towarów". Są to te sprawy natury handlowo-ekonomicznej, na których spieszne załatwienie już w traktacie rozejmowym państwa centralne silny kładły nacisk.

Ważniejsze jeszcze, a szczególnie dla polaków pełne znaczenia są sprawy terytorjów zajętych, a więc przedewszystkiem Polski, Litwy, Kurlandji, które również omawiano. Delegacja rosyjska zaproponowała tu przedewszystkiem wycofanie wojsk, i to w ten sposób, że równocześnie odwołane być winny wojska rosyjskie z obsadzonych przez nie części Austro-Węgier (wschodni skrawek Galicji), Turcji i Persji, a wojska czwórprzymierza — znaczy się w tym wypadku niemiecko-austryjackie — z Królestwa, Litwy, Kurlandji i pozostałych części Rosji. Dopiero potem ma ludność tych terytorjów w ciągu pewnego terminu zupełnie swobodnie zadecydować, do jakiego państwa chce się przyłączyć lub czy chce tworzyć państwo samodzielne. Wszelka obecność wojsk obcych jest na terytorjum, gdzie odbywa się głosowanie, niedopuszczalną.

Widzimy tu zastosowanie w praktyce prawa o samostanowieniu narodów do ludności tych ziem, które wojna wyłączyła z dotychczasowego ich stosunku prawno-państwowego.

Na to stanowisko rosyjskie odpowiedzieli delegaci Niemiec i Austrji propozycjami, które w kilku punktach różnią się od tamtych. Niemcy oświadczyły, że mogą wojska swe z dotychczasowych stanowisk i z obsadzonych ziem rosyjskich wycofać dopiero w chwili zawarcia pokoju z Rosją i przeprowadzenia demobilizacji rosyjskich sił zbrojnych. Niemcy nie odnoszą tego jednakże do Polski, Litwy, Kurlandji części Estonji i Inflant. W przeciwieństwie do stanowiska rosyjan, którzy wyraz woli ludności tych ziem chcą dopiero widzieć w mającem nastąpić głosowaniu powszechnem obstają niemcy przy tem, że już w dotychczasowych uchwałach należy widzieć wyraz woli tych ziem do pełnej samodzielności państwowej. O wycofaniu wojsk niemieckich z tych ziem oświadczenie delegacji państw centralnych nie mówi. Natomiast godzi się, aby w miarę żądań rosyjskich nastąpiło tylko potwierdzenie istniejącej już woli odłączenia się od Rosji ziem owych przez „głosowanie ludowe na szerokiej podstawie", którego termin i sposoby określić ma specjalna komisja. Delegacja niemiecka zapewnia, że głosowanie ma się odbyć bez żadnego nacisku wojskowego. Z tego wynika, że państwa centralne w każdym razie przed ostateczną decyzją wojsk swoich z wymienionych ziem wycofać nie zamierzają.

Wobec tych znacznie odmiennych propozycji delegacja rosyjska oświadczyła, że obstaje przy swem stanowisku, iż tylko zupełnie swobodne głosowanie w zupełnej nieobecności wojsk obcych może stanowić istotny wyraz woli ludów. Punkty, dotyczące tej kwestji, mają być jeszcze bliżej sformułowane. Natomiast zgodziła się delegacja rosyjska, żeby sprawy technicznego przeprowadzenia takiego głosowania i oznaczenia terminu do wycofania wojsk powierzyć osobnej komisji.

Jakkolwiek telegram urzędowy kończy się wyrażeniem nadziei, że i w tej sprawie nastąpi zgoda, niepodobna przeoczać, że ujawnia się tu poważna rozbieżność na sposób zastosowania prawa samostanowienia narodów do ziem okupowanych. Jest to na tle tegoż prawa druga sprzeczność — pierwsza bowiem wyłoniła się już przy kwestji, czy narodom, które dotąd należą do innych państw, przyznać należy prawo decydowania o swoich losach. I tutaj do zgody nie doszło, a delegacja rosyjska wobec odmownego stanowiska państw centralnych zrobiła wyraźne zastrzeżenie.

Jak widzimy ogólna formuła prawa samostanowienia narodów dopuszcza różne sposoby interpretacji i zastosowania w praktyce. Że społeczeństwo polskie musi domagać się jaknajpełniejszego wyrazu dla prawa samostanowienia narodów, rozumie się samo przez się. Organ centrowy »Germania« jest coprawda zdania, że o ile chodzi o polaków w Prusiech to żądanie rosjan ich wcale nie dotyczy. Uzasadnia to on jak następuje:

> Trzeba naturalnie uświadomić sobie że dokonane w Brześciu Litewskim zasadnicze porozumienie nie jest jeszcze pokojem. Wskazuje na to odrzucenie punktu 3 w programie rosyjskim przez państwa centralne. Zrozumiałą jest rzeczą, że kwestja przynależności państwowej takich grup narodowych, których wojna nie dotknęła nie może być uregulowaną w drodze międzynarodowej. Byłoby to naruszeniem zwierzchności państwowej, na które nikt zezwolić nie może i które zgoła nie odpowiadałoby zasadzie prawa. Gdyby rzecz inaczej się miała, dotyczyłoby to przedewszystkiem państwowej spoistości monarchji naddunajskiej w sposób jaknajpoważniejszy, do czego nikt z nas nie może przyłożyć ręki. Prasa sądziła, że musi także wskazać na naszych po polsku i po francusku mówiących współobywateli. Mamy przekonanie, że oni zgoła nie wchodzą w rachubę, lecz jedynie umieścić ich można pod cyfrą 4. dotyczącą terytorjów z narodowością mieszaną. Co do nich państwa centralne uznają ochronę mniejszości jako ważną część prawa stanowienia narodów o sobie. Państwa centralne oznajmiając, że zasadę tę, o ile jest wykonalną, w czyn pragną zamienić, uznały zasady, które zawsze niemiecka partja centrowa głosiła i propagowała jako gwiazdę przewodnią swoich zapatrywań o traktowaniu mniejszości narodowych. Dla nas więc w tym względzie bynajmniej nie jest trudnem iść drogami rządu Rzeszy.

Wobec powyższych wywodów wystarczy wskazać na to, że zarówno cytowany już przez nas »Berl. Tageblatt«, jak i tutejszy organ hakatystów »Pos. Tagebl.« wyraźnie stwierdzają, że postulat, zawarty w słynnym punkcie 3-cim rosyjskiego programu pokojowego obejmuje tak francuzów w Alzacji i Lotaryngji, jak duńczyków, a wreszcie i polaków w pruskich prowincjach wschodnich. Narazie stoją tu naprzeciw sobie z jednej strony odmowa rządów Niemiec i Austrji, z drugiej zastrzeżenie rosjan. Zarówno w tym punkcie, jak i co do traktowania ziem okupowanych zgoda ostateczna nie nastąpiła. Nie przesądzając niczego, można tylko powiedzieć, że im pełniejszy będzie dany wyraz prawu samostanowienia narodów w praktyce, tem trwalszy będzie fundament, na którym stanie gmach pokoju i solidarności państw i ludów na wschodzie.

Parlament francuski a sytuacja w Rosji.

Paryż, 27. XII. (WTB.) W Parlamencie wnieśli Argaine (radykał) i Sembat (socj.) interpelację w sprawie Rosji. Minister spraw zewnętrznych Pichon w odpowiedzi swojej wywodził m. i.: Obecny rząd rosyjski sam uniemożliwił sobie stosunki oficjalne z sprzymierzonymi. Bolszewicy sprawili, że Rosja znajduje się teraz w pełnym rozkładzie i że Niemcy starają się, aby dalej dokonywać zniszczenia rosyjskiej potęgi militarnej i aby stworzyć przepaść między Rosją a sprzymierzonymi. Co do naszych celów wojennych, to określiły je kilkakrotnie oświadczenia naszych ministrów i uchwały Parlamentu: Najpierw zwycięstwo! Zwyciężyć — dlaczego? Dla zdobyczy? Bynajmniej: Celem zapewnienia świata pokoju, sprawiedliwości, braterskości. Odbudowa Alzacji i Lotaryngji ubezpiecza trwały pokój. Wojnę dopiero wtedy za wygraną uważać będziemy, gdy Niemcy oświadczą, że chcą przyjąć pokój oparty na sprawiedliwości i naprawieniu krzywdy. Sprzymierzeni pragną także niezależnej i niepodzielnej Polski ze wszystkiemi gwarancjami swobodnego gospodarczego i militarnego rozwoju. To co nas różni od naszych nieprzyjaciół, jest, że my dążymy do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Byłoby to zgubą dla Rosji, gdyby pozwoliła się wywieść w pole przez nieprzyjaciół. W dniu, w którym przystąpionoby do nas bezpośrednio z warunkami pokojowemi, rozważać je będziemy z naszymi sprzymierzonymi. Nie warto atoli rozważać takiej pośredniej propozycji pokojowej. Pertraktacje rosyjskie doprowadzą do celu i wtedy nastąpi kapitulacja Rosji, albo pertraktacje spełzną na niczem. W obu wypadkach toczyć będziemy dalej wojnę.

Następnie przyjął Parlament wszystkiemi 384 głosami porządek obrad, poczem Parlament aprobował oświadczenia rządu i w zaufaniu do niego przeszedł do porządku obrad.

Prasa francuska a rokowania pokojowe.

Paryż, 28. XII. (WTB.) Prasa paryska widzi w oświadczeniach państw centralnych w Brześciu Litewskim płatoniczne orzeczenie zasad rosyjskich, ujęte w zwroty obłudne, umożliwiające państwom centralnym omijanie niewygodnej dla nich interpretacji.

Prasa angielska wobec rokowań pokojowych.

Berlin, 28. XII. »Berl. Tgbl.« donosi z Amsterdamu: »Daily Telegraph« pisze, że prawdopodobnie bolszewicy będą się z Pie-

krogrodzie unosić z radości, lecz ludzie z zdrowym sądem zadawać sobie będą pytanie, co rząd niemiecki rozumie ściśle przez hasło rosyjskie: Bez aneksji i odszkodowań. Wiemy, wpływowe osobistości polityczne w Niemczech postanowiły poddać Belgję pod kontrolę niemiecką i że nie można przerwać połączenia między Berlinem a Bagdadem. Dopóki nie porzuci się tych planów, dopóki nie wynagrodzi się szkód, zadanie nasze nie jest jeszcze ukończone.

»Daily Mail« kończy swe uwagi: Nie będzie można poważnie mówić o pokoju, zanim Niemcy nie zostaną pobite na polu walki i nie upokorzona zostanie ich siła i złamana niedostatkiem i klęską.

»Daily Chronicle« zaznacza, że warunki pokojowe państw centralnych nie dają najmniejszej gwarancji przeciw powtórzeniu wojny. Niemcy mogą mieć pokój, jeżeli tylko zechcą, lecz tylko na warunkach, któreby uwolniły świat od zmory wojennej.

»Times« pisze co następuje: Istotny cel odpowiedzi Czernina jest jasny: Niemcy i ich sprzymierzeńcy spodziewają się, że komisarze ludowi zatwierdzą działalność delegatów w Brześciu Litewskim, państwa centralne zamierzają skorzystać z uchwały Rosji rewolucyjnej, ażeby wzmocnić partję defaitistów (nie wierzących w zwycięstwo) w państwach koalicyjnych. Pokój, do jakiego dążą państwa centralne i bolszewicy, zapewniłby zwycięstwo państwom centralnym.

»Daily News« pisze, że propozycje pokojowe niemieckie niemożliwe są do przyjęcia, co się tyczy kwestji bytu Belgji i Serbji. Niemcy przyjmują restytucję, lecz wykluczają wyraźnie odszkodowanie.

„Deutsche Tageszig." o enuncjacji papieża w sprawie Jerozolimy. W przemówieniu wypowiedzianem z powodu Świąt Bożego Narodzenia, papież dał wyraz radości, że „spełnione jest życzenie naszych przodków od setek lat; ziemia święta na której przelana była krew, która nas odkupiła, od nowa zwrócona została wierze chrześcijańskiej. Jerozolima posyła do Boga hymn wdzięczności i miłości". Wszechniemiecka »Deutsche Tageszig.« nie jest zadowolona z tych słów, zawartych w allokucji Papieża. Przyznaje wprawdzie, że ze stanowiska kościelno - katolickiego jest powód do radości, że Jerozolimę zajęły wojska państwa „chrześcijańskiego". Lecz ze stanowiska chrześcijańskiego należy także, zdaniem pisma wszechniemieckiego, administracji tureckiej oddać sprawiedliwość, że odznaczała się wielką tolerancją. „Nie można w tej mowie upatrywać ukłonu w stronę koalicji, czy jednak stanowi ona akt przyjacielski wobec katolików Austrji i Niemiec, wydaje nam się rzeczą wątpliwą". W dalszych swoich wywodach pisze „Deutsche Tageszig.", że Anglja jest przedmurzem mohamedanizmu, jak tego dowodzi jej polityka w Egipcie, stąd nie powinien Rzym okazywać zbytniej radości, że „Jerozolima wrócona została wierze chrześcijańskiej". Zresztą, zaznacza „Deutsche Tageszig.", w sprawie posiadania Jerozolimy ostatniego słowa jeszcze nie powiedziano. Organ Heydebrandta wolałby miasto święte „widzieć raczej w ręku narodu, który je opuścił bez walki niż w ręku tych, dla których sportem jest rzucanie bomb na Górę Oliwną".

Z wszystkiego tego wynika, że »Deutsche Tageszeitung« stanowiska papieża, wyższego ponad wszelką politykę, nie rozumie.

O Szlezwik. Naczelny prezes prowincji Szlezwicko-holsztyńskiej, Moltke, ogłasza, że wszelkie wieści o rzekomem odstąpieniu północnego Szlezwiku, a przynajmniej powiatu Hadersleben na rzecz Danji są pozbawione wszelkiej podstawy.

W kołach parlamentarnych pojawiła się, jak donoszą pisma berlińskie, opinja, że wyznaczone na 3. stycznia posiedzenie komisji głównej (budżetowej) Parlamentu należałoby odroczyć na 7. lub 8. stycznia.

Choroba wicekanclerza. Jak donoszą z Sztutgartu, wicekanclerz Paver od początku października choruje na zapalenie nerwów kręgowych na podstawie reumatycznej. Choroba Pavera w przybliżonym czasie ma być wyleczoną.

Dla ochrony niemieckich kresów wschodnich.

Pod takim nagłówkiem donosi »Pos. Tageblatt«:

Poznańskie zebranie prowincjonalne przedstawicieli Ostmarkenverajnu na zebraniu w dniu 15. grudnia odbytem w Poznaniu uchwaliło następującą deklarację:

Uroczystość Kościuszkowska w Poznaniu, w dniu 15. października, w którym ustanowioną została Rada Regiencyjna w królestwie polskiem, rzuciła nagle i jaskrawe światło na położenie niemców na kresach wschodnich. Hałaśliwe demonstracje ludności polskiej podczas masowych pochodów w stolicy naszej prowincji i w królewsko pruskiem mieście rezydencyjnem były policzkiem dla niemczyzny i otworzyły pewnie oczy wszystkim tym, którzy nie chcą widzieć niebezpieczeństw, jakie dla naszych wschodnich prowincji wynikną z odbudowy królestwa polskiego.

Usunięcie niebezpieczeństw tych nazewnątrz możemy z ufnością poruczyć naszemu najwyższemu kierownictwu armji. Przy odgraniczaniu Królestwa Polskiego od Niemiec ustanowi ono linje strategiczne gwarantujące naszym kresom wschodnim bezpieczną ochronę na wszelki wypadek wojny i po wszystkie czasy.

Celem definitywnego zniszczenia marzeń **polskich o połączeniu pruskich dzielnic z Królestwem Polskiem, jak to podczas uroczystości** Kościuszkowskiej liczne obrazy uwydatniły, należy przez rozkolonizowanie szerokiego pasma granicznego od Prus Książęcych aż po Śląsk przez chłopów niemieckich wznieść ścianę dzielącą, która uniemożliwi wszelką bezpośrednią komunikację polaków z tej i tamtej strony granicy.

Jeśli w ten sposób problem polski w swojem bezpośredniem oddziaływaniu na wewnętrzne stosunki naszych kresów wschodnich w pewnym stopniu traktować można jako osłabiony, to dla nas niemców na wschodzie z zaprowadzenia ogólnego równego prawa wyborczego w Prusach wynikają nieprzewidziane niebezpieczeństwa.

Przez tę ustawę wyborczą niemców wyzuwa się z prawa, odbierając im, którzy pilnością i pracą w mieście i na wsi ongiś polskie części ziemi podnieśli ze stanu niekulturalnego do wysokiego gospodarczego rozwoju, współdziałania przy ustawodawstwie kraju i kładąc los ich w ręce polaków i takiej większości w Izbie posłów, która według doświadczeń w Parlamencie nie jest przychylna żądaniom niemczyzny na wschodzie i niebawem rozbierze wały, za pomocą których wzniesiona została celowa polityka wschodniokresowa pod Bismarkiem i Buelowem w obronie przed pochodem polaków. W ten sposób popadłszy w najcięższe położenie, niemcy nie będą mogli wstrzymać naporu polaków wzmocnionych gospodarczo na wsi i w mieście i będą zmuszeni do wychodźtwa. Skutkiem byłaby polonizacja kresów wschodnich.

Temu zapobiedz — oto zadanie partji narodowo - niemieckich podczas obrad nad nową ustawą wyborczą, którą wobec tego w formie przedłożonej przez rząd należy odrzucić.

Do wszystkich niemiecko - narodowych posłów w szczególności z naszych kresów wschodnich w obu Izbach Sejmu w wielkiej naszej trosce o dobro ściślejszej i szerszej ojczyzny zwracamy się z pogrącą prośbą, aby ustawę wyborczą tak ukształtowali aby poparcie i obrona niemczyzny na kresach wschodnich w najpełniejszej mierze były zapewnione i aby niemiecki stan posiadania na wschodzie oraz granice Prus i Niemiec po wszystkie czasy były zabezpieczone.

Powyższy dokument polakożerczej zajadłości hakatystów nie stanowi dla nas nic nowego. Jest on typowym objawem zaślepienia ludzi, którym się zdaje, że wojna niczego nie zmieniła. To jest pomyłka. Nie na to ludzkość przez lat trzy przeszło pławiła się krwi, aby obłędem hakatystycznym dotknięci czciciele siły mogli w dalszym ciągu dokonywać swych wiwisekcji na żywem ciele narodu polskiego. Pomysł odcięcia zupełnego polaków z tej tu strony od polaków w Królestwie pasmem kolonizacji niemieckiej — która możliwą byłaby tylko przez wywłaszczenie posiadłości polskiej — jest w istocie godnym swych twórców hakatystycznych. Historja zapisze potomnym w pamięci, że potworne takie zamysły wykluć się mogły w chwili, kiedy o prawach narodów do swobodnego rozwoju wszystkie rządy, nie wyłączając rządu niemieckiego, mówią jako o najważniejszej zdobyczy krwawych lat wojny. Uczciwi niemcy dziwią się nieraz, skąd tyle nienawiści, nieufności i wrogiego usposobienia przeciw Niemcom zebrało się w świecie cywilizowanym. Niech przeczytają ten dokument hakatystyczny, a znajdą odpowiedź.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 28. XII. wiecz. (WTB.) Z terenów wojny nic nowego.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Berlin, 28. XII. (WTB.) W zręcznie i energicznie wykonanym ataku udało się jednej z naszych łodzi podwodnych na Morzu Irlyjskiem w czasie pięciu dni zatopić 18500 ton brutto pojemności okrętowej. Wszystkie te okręty były wielkiemi parowcami. Łódź podwodna wystrzeliła jeden z nich z silnie ubezpieczonego, wielkiego konwoju. Inny parowiec mający mniejwięcej 5000 ton brutto pojemności wózł, jak się zdaje, materjał wybuchowy. Wśród podpadająco silnej detonacji i przy mocnych odblaskach płomieni znikła w jednej chwili przeważna część okrętu. Tylko biało rozognionv tył był jeszcze widocznym przez kilka minut. Szef adm. sztabu.

Z pobytu cesarza w Berlinie.

Berlin, 29. XII. (WTB.) J. C. M. cesarz wysłuchał wczoraj sprawozdania sztabu generalnego. Następnie cesarz przyjął posła szwajcarskiego Dr. Haaba w obecności podsekretarza stanu v. d. Russcho-Haddenhausena na audjencji pożegnalnej. Posła i jego małżonkę przyjęła także cesarzowa. Do śniadania poproszono państwo Haab'ów i podsekretarza stanu v. d. Busche.

Atak napowietrzny na Mannheim.

Mannheim, 25. XII. (WTB.) Lotnicy angielscy obrzucili w wczorajszy wieczór wigilijny nieutwierdzone miasto Mannheim bombami. Szkód militarnych nie było. Zabito 2 osoby, raniono 10 do 12, w tem kilku jeńców **francuskich; z wojskowych nie raniono nikogo.** Jeden latawiec zmuszono do lądowania w Palatynacie, załogę ujęto.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie francuskie wieczorne z 27. XII.: W Argonach odparliśmy napad nieprzyjacielski. Na prawym brzegu Mozy trwała nader ożywiona działalność obu artylerji w okolicy lasu pod Caurieres i pod Bezonvaux. Na północ-zachód od Bezonvaux rozproszono ogniem koncentracje wojsk nieprzyjacielskich, zadając im straty. Na reszcie frontu spokój.

Sprawozdanie belgijskie: W ciągu ostatnich 48 godzin słaba działalność na froncie belgijskim.

Armja wschodnia: Nic ważnego.

Wynik trzeciej pożyczki francuskiej.

Paryż, 29. XII. (WTB.) Minister finansów Klotz oświadczył, że wyniki trzeciej pożyczki są jeszcze niezupełne. Ogólna kwota podpisów, jakie dotąd nadeszły, pominąwszy podpisy zagraniczne, wynosi 10 miljardów 276 miljonów. Wpłaty gotówkowe stanowią mniejwięcej połowę rzeczonej sumy.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie angielskie z Włoch z 27. 12. Góra Melago odbita została 24. przez włochów. Położenie w ostatnich 24 godzinach jest niezmienione w odcinku pod Asiago i Monte Grappa. Wczoraj podjął nieprzyjaciel energiczny atak napowietrzny na lotnisko, którego używa oddział lotników angielskich, według zeznań jeńców widocznie w odwecie za niedawny skuteczny atak angielski na nieprzyjacielski pociąg z urlopnikami, który spowodował ciężkie straty w oficerach i ludziach. Zniszczono nie mniej jak 5 latawców nieprzyjacielskich; liczba ta prawdopodobnie jeszcze się powiększy. Szkody w materjale na lotnisku były nieznaczne. Nie mieliśmy żadnych strat.

Sprawozdanie angielskie wieczorne z 27. 12.: Oprócz pewnej działalności artylerji na północ od St. Quentin w pobliżu Arras i Messines i na wschód od Ypern nie zaszło nic osobliwego.

Włochy zaciągają czechów i słowaków.

Lugano, 28. XII. Według doniesienia »Corriere della Sera« zamierza dowództwo włoskie zaciągnąć do armji włoskiej jeńców austryjackich narodowości czeskiej i słowackiej.

Opinja koalicji domaga się ofenzywy na morzu

Paryż, 28. XII. (WTB.) Większość pism dopatruje się w nominacji gien. Wemyss'a woli opinji angielskiej, żądającej, by wojna morska zaznaczyła się w sposób bardziej czynny. »Matin« pisze: Nadeszła chwila, gdzie przeciwstawić należy rozwinięciu sił militarnych Hindenburga t. zw. ofenzywę na morzu.

Z walk w Afryce.

Lizbona, 27. XII. (WTB.) Urzędowo donoszą z Mozambique: 2 tys. niemców zdobyło po trzydniowej walce górę Hkula, zajętą przez 250 portugalczyków, i wzięło do niewoli dowódcę i 25 innych. Straty portugalskie wynoszą 40 ludzi. Niemcy dnia następnego puścili jeńców.

Amerykański zapał wojenny.

Berlin, 28. XII. (WTB.) Pod tym nagłówkiem donosi Biuro Wolffa: Według wiarogodnych wiadomości podniosły rokosz w obozie pod Bronvana w okolicy Nowego Jorku trzy pułki, które wzbraniały się walczyć dla Anglji i Francji.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Stutysięczna armja kaukaska przeciw bolszewikom.

Według doniesień Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej armja kaukaska, licząca 100 000 żołnierza, połączyła się z Kaledinem. W kwestji tej odbiera »Voss. Ztg.« z Sztokholmu następującą wiadomość: Doniesienie o zawartym rozejmie i rozpoczętych pertraktacjach pokojowych przyjęto z radością na rosyjskim froncie północnym i północno-zachodnim, a życzliwie na froncie południowo-zachodnim, mniej pomyślnie atoli na froncie kaukasko-ormiańskim. Przyjęto wprawdzie z zadowoleniem wiadomość o rozejmie w odcinku Erzerum-Trebizonda. Inaczej jednak ma się rzecz z armją na liniach łączących, złożoną z trzech do czterech korpusów armji. O względy tej armji starali się z jednej strony bolszewicy, z drugiej strony kadeci i monarchiści. Krzątali się także członkowie brytyjskiej komisji wojskowej, nadto gien. Aleksiejew i rzekomo także Kornilow. Kadetom udało się skłonić armję do pochodu na Rosję europejską. O militarnej wartości wojsk maszerujących z Kaukazu na razie nic dokładnego niewiadomo.

Demoralizacja wśród wojsk kozackich.

Piotrogród, 27. XII. (WTB.) Piotr. Ag. Tel. donosi: Między kozakami panuje demoralizacja, wojska frontowe nie chcą iść na wojska rządu. Dywizja w pobliżu dworca Aleksandrowsk złożyła broń. Za jej przykładem poszły inne pułki.

Z walk w Charkowie.

Piotrogród, 27. XII. (WTB.) Piotr. Ag. Tel. W nocy z 23. na 24. 12. wzięliśmy w Charkowie samojazdy opancerzone po daniu ognia z dwuch dział. Obecnie znajdują się samojazdy opancerzone w naszych rękach. Pułki czegryński i baturyński przyłączyły się do rządu.

Kongres kolejarzy, któremu polecono uregulowanie wszystkich spraw, dotyczących kolejarzy, wybrał Lenina członkiem honorowym.

Dola oficerów rosyjskich.

Berlin, 29. XII. Korespondent »Lok. Anzg.« telegrafuje z Rotterdamu: Z Londynu donoszą: Korespondent »Daily Chronicle« do**nosi z Piotrogrodu: Ponieważ Krylenko roz**puścił wszystkich oficerów, którzy nie zostali wybrani przez własnych żołnierzy, oficerowie piotrogrodzcy i tysiące innych, puszczonych z frontu, nie mogą utrzymać swych rodzin. Oficerowie piotrogrodzcy założyli towarzystwo, którego członkowie na dworcach ładują towary. Jest to ciężka praca, lecz zarabiają oni tam 20 rubli dziennie i są finansowo lepiej postawieni niż dawniej.

Bolszewicy w Ameryce.

Amsterdam, 28. XII. (WTB.) Według jednego z pism tutejszych donosi »Times« z Waszyngtonu: Rząd amerykański posiada dowody na to, że doktryny bolszewików przeniosły się do Ameryki. Aczkolwiek rząd amerykański nie jest przeciwnikiem propagandy socjalistycznej, któraby nie przeszkadzała w prowadzeniu wojny i aczkolwiek zachowana być ma swoboda życia, o ile pogodzić się da z bezpieczeństwem narodowem, zaznaczył przecież Wilson, że zarządzi natychmiast drastyczne środki, gdyby stawiano zbrojny opór prawu albo gdyby agitatorzy posługiwać się mieli środkami gwałtu.

Z Królestwa.

Sprawozdanie p. Kucharzewskiego przed Radą Regencyjną. Jak donosi »Kurjer Warszawski« odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej z członkami gabinetu ministrów. W posiedzeniu wzięli również udział szef gabinetu cywilnego, ks. prałat Chełmicki, i dyrektor departamentu politycznego, hr. Rostworowski.

Na posiedzeniu tem p. prezes ministrów zdawał sprawę ze swojej podróży do Berlina, poczem obradowano nad sprawą udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Rozporządzenie o handlu zbożem, płodami strączkowemi, tatarką i jaglami z zbioru 1917. na wysiew zmieniono w ten sposób, że tylko te karty siewne mają znaczenie, które mają pieczęć i poświadczenie rewizyjne wyższej władzy administracyjnej. Prawo związków komunalnych do udzielania gminom zezwolenia na wystawianie kart siewnych zostało zniesione. Zwraca się na to uwagę, że ważne jako takie od 1. stycznia 1918 r. dostawy zakupionego już zboża na wysiew latowy dopiero wtenczas mogą być uskutecznione, jeżeli odnośne karty siewne zadość uczynią powyższym przepisom. Dla tego zaleca się wystawione już karty siewne bezzwłocznie przedłożyć wyższej władzy administracyjnej, w Prusiech prezesowi regiencyjnemu, do zbadania i stemplowania.

—

Spadek cen wskutek rokowań pokojowych. Z Królewca donoszą pisma tamtejsze, że pod wpływem rokowań pokojowych odczuwa się na pograniczu oraz w sąsiednich obszarach okupowanych silny spadek cen na wiele artykułów. Ceny fantastyczne na cygara, herbatę i kawę ulegają wahaniom. W Kownie i Grodnie spadła cena za kawę i herbatę o 4 mk. i więcej na funcie.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: L. B. 5.25 mk. Drużyna harcerska Leszek Biały, Poznań — Wilda zebrane na herbatce 11 mk. Józef S. z Bylina 400 mk. St. Traczykowska w miejsce wieńca na trumnę śp. St. Kratochwillowej 10 mk. Władysławowa Leitgebrowa w miejsce wieńca na trumnę śp. Stanisławy z Leitgebrów Kratochwillowej 5 mk. J. Z. wygrany zakład 3 mk. Wygrane w loteryjce u państwa R. 6.60 mk. R. Leitgebrowie ku uczczeniu pamięci śp. Stanisławy Kratochwillowej 30 mk. Alejski z pola 1.20 mk. NN. za odnalez. zguby 5 mk. Z. G. 2 mk. Iza K. z Września 5 mk. Stabrowski z Wygody w miejsce powinszowań noworocznych 300 mk. Z parafji bysławskiej 40 mk. Dyrektor St. Waszyński zamiast wieńca na trumnę śp. Józefy Paluchowej 10 mk. W miejsce kwiatów na trumnę śp. Józefy z Majorów Paluchowej urzędnicy Banku Kwilecki Potocki i Sp. 40 mk. Razem z poprzed. kwit. 244 953.01 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Cyrylowie Ratajscy w miejsce wieńca dla śp. St. Kratochwillowej 20 mk. Z obchodu Kościuszkowskiego w Kuklinowie 50 mk. Kubica Grodzisk 300 mk. Jan Piątek Anklam 12.05 mk. St. Andrut Ujazd 15 mk. Helena Mayowa w miejsce wieńca na trumnę śp. Stanisławy Kratochwillowej 20 mk. Razem z poprzed. kwit. 58 055.01 marek.

— * **Na Szpital św. Józefa** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Jan Leitgeber 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 190 mk.

— * **Na Kaplicę Pana Jezusa** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: NN. za doznaną łaskę 20 mk.

— * **Na Bibljotekę Kraszewskiego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Jan Leitgeber 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 135 mk.

— * **Na Czytelnię Ludową** zebrano w administracji naszej na nowo: J. Leitgeber 100 mk.

— * **Na Radę gł. i opiek. w Warszawie** w imię hasła „Ratujcie dzieci" zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Marylka P. i Kazinka G. 6 mk. Zebrane na przedstawieniu dzieci w 2. święto przez Wiesię, Dońkę, Inkę, Halę, Lubora i Rońka 24.40 mk. Dyr. Waszyński w miejsce powinszowań noworocznych 50 mk. Razem z poprzed. kwit. 115.40 mk.

— * **Na weteranów** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Jan Leitgeber 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 265.40 mk.

— * **Na ubogich miasta Poznania** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Jan Leitgeber 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 186.62 mk.

— * **Na Kościół Pamiątkowy na Wildzie** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebr. na ślubie pana Kaz. Tomczaka z Poznania z panną Marją Adamczyk z Osośnik 51,50 mk. Razem z poprzed. kwit. 308 mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 29 go grudnia 1917.

Kalendarz Dziś: Tomasza arcb., Bonif. Gosława bł.
Jutro: Nedz. po Nar. Chrystusa Ludomira

Wschód słońca	Dziś:	8.14	zachód:	3.51
	Jutro:	8.14	„	3.52
Wschód księżyca	Dziś:	5.16	„	8.43
	Jutro:	9.23	„	9.10

—

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na niedzielę 30 bm.: ponowne ochłodzenie, przeważnie pochmurno, bez znaczniejszych opadów.

—

OSOBISTE.

— * Wiadomości kościelne. (Dyjecezja chełmińska.) Według nowego spisu liczy dyjecezja chełmińska w 27 dekanatach 300 kościołów parafjalnych, 61 kościołów filjalnych i 25 kaplic publicznych. Liczba wiernych wynosi 826,691 dusz wobec 835,507 w roku zeszłym. Liczba księży wynosi 544 wobec 552 w roku zeszłym. Śmierć święciła w ostatnim roku obfite żniwo. Umarło 15 księży, w tem trzech członków kapituły. Z 544 księży zatrudnionych było w duszpasterstwie 401 księży, podzielonych na 301 miejsc, 51 księży zatrudnionych było w administracji biskupiej, w służbie szkolnej i na podobnych stanowiskach, 38 księży jest na emeryturze; 54 księży powołano do służby wojskowej; do tego dochodzi jeszcze 56 djakonów i kleryków. W seminarjum duchownem znajdowało się 8 djakonów i 10 kleryków. W kilkunastu domach zakonnych jest zakonnic w dyjecezji chełmińskiej 363. Męskich zakonów w dyjecezji naszej niema. Największą parafją jest parafja Najśw. Marji Panny w Toruniu z 14.252 dusz. (Największą dotychczas parafję w Grudziądzu podzielono). Następują parafje: św. Mikołaja w Gdańsku z 12.000 dusz, we Wrzeszczu z 11,750 dusz, w Grudziądzu z 11.550 dusz, w Czersku z 10,423 dusz, w Chełmży z 10.297 dusz, w Śliwicach z 10.074 dusz, w Chojnicach z 9907 dusz, św. Józefa w Gdańsku 9450 dusz, w Brusach 9278 dusz itd. Najmniejsze parafje są: w Czarnowie z 141 dusz, w Szynychu z 248 dusz, w Tyłowie z 289 dusz, w Orzechowie z 301 dusz, w Ryńsku z 450 dusz. Najstarszym kapłanem dyjecezji chełmińskiej jest ks. prob. i radca duchowny Krecki w Kiszewie (ur. 1832 r.), następnie ks. prałat Kowalski w Piasecznie, który w przyszłym roku obchodzić będzie swój 60-letni jubileusz kapłaństwa, następnie ks. prałat Połomski we Wabrzeźnie, który również w przyszłym roku obchodzić będzie swój 60-letni jubileusz kapłaństwa. 50-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w przyszłym roku ks. Hieronim Gołębiewski i ks. Heljodor Laszewski. 25-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą dn. 12 marca 1918 r.: ks. prob. Baranowski w Miłobądzu, ks. prob. Brzeziński w Orzechowie, ks. prob. Dr. Krefft w Zblewie, ks. prob. Kuczyński w Radoszkach, ks. prob. Lipski w Starogrodzie, ks. prob. Mosiński w W. Łecku, ks. prob. Okoniewski w Sianowie, ks. prob. Paszki w Sławianowie, ks. em. Proch w Zamartem, ks. prob. Rhode w Dąbrownie i ks. prob. Zakryś w Pogódkach. Dn. 4. czerwca 1918 r. obchodzić będzie swój 25-letni jubileusz kapłaństwa ks. prob. Rutkowski w Bysławiu a 30. lipca wyższy kapelan wojskowy ks. Dr. Pawlicki w Hanowerze i ks. prob. Dr. Spychowski w Byszewie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Brak papieru staje się dla pism codziennych coraz dokuczliwszym.** Już kilka z nich, zarówno w Poznaniu jak na prowincji, musiało sobie w ten sposób radzić, że zapożyczało się u innych wydawnictw, wychodząc nadto tylko na dwuch stronach. Nasze wydawnictwo w tak przykre położenie nie popadło, ale i my możemy dać dzisiaj tylko sześć stron zamiast zwykłych ośmiu, zapewniając sobie jednak przez to możność wydawania w przyszłości w dotychczasowej objętości, gdyż nowy wagon papieru zaawizowano nam dzisiaj telegraficznie zaraz po Nowym Roku.

Mamy też nadzieję, że następna przesyłka papieru będzie i co do jakości lepsza, przez co druk będzie wyraźniejszy. Do fabrykacji ostatnich przesyłek wzięto bowiem surogat (erzac!) dawniejszego surowca. Surogat ten, jak tysiączne inne, stosowane w obecnej wojnie, okazał się nieodpowiednim, o czem fabrykę, dostarczającą nam papier, powiadomiliśmy natychmiast, wystosowując równocześnie stanowcze żądanie, aby zaniechano używania tego surogatu przy fabrykacji papieru dla nas.

Mamy więc nadzieję, że to niedomaganie, odbijające się na wyglądzie zewnętrznym gazety, zostanie niebawem usunięte.

— * **Przepowiadano mróz, a tymczasem mamy odwilż.** Berlińska stacja meteorologiczna przepowiadała na piątek mróz, tymczasem nastąpiła odwilż. Tak to dzieje się obecnie z wszelkiemi przepowiedniami. Pyszna pogoda, jaka zapanowała podczas dni świątecznych, minęła szybko. Śnieg na ulicach zmienił się w kupy błota i kałuże, po których brodzić trzeba w butach podartych lub tak delikatnych że od wilgoci się rozchodzą. Znów więc będą zaziębienia, katary itp. nieprzyjemności.

— * **Nabożeństwo na Miasteczku (Poznań-św. Roch).** W niedzielę 30. b. m. i dni następne do niedzieli 6 stycznia msze św. o godz. 9; w niedzielę i święto Nowego Roku z kazaniem; w św. Sylwestra zakończenie starego roku o godz. 7½, w piątek 4. stycznia o godz. 9. msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Ks. Dams.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

W niedzielę popołudniu po raz 28. „Kościuszko", sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

Wieczorem „Czartowska ława", sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza.

W poniedziałek (Sylwester) o godz. 7. „Lalka", operetka w czterech aktach Andrana.

We wtorek (Nowy Rok) po południu „Gwiazda Syberji", dramat historyczny w czterech aktach L. Starzeńskiego.

Wieczorem o godz. 7. „Lalka".

Zwraca się Szanownej Publiczności uwagę, że z powodu rozporządzenia władzy przedstawienia rozpoczynać się będą od poniedziałku nie od godziny 7., jak poprzednio donosiliśmy, lecz już o godzinie trzy kwadranse na siódmą.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

— * **Szopka poznańska.** Jak już donieśliśmy, ujrzymy w Poznaniu w Trzech Króli premjerę »Szopki poznańskiej«. Praca przygotowawcza dokonuje się w pełnem tempie. Kukieł aktorów wystąpi w Szopce około 40. Ostatnie czasy dostarczyły wiele materjału szopkowego; różne sprawy znajdą tam swoje wesołe oświetlenie; wielu bohaterów tych spraw znajdzie tam swój miły konterfekt. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

— * **Złodzieje kieszonkowi** skradli 51 mk. gospodyni Kimlowej z Górczyna, żonie inwalidy i matce 8 dzieci w składzie p. Czepczyńskiego w sobotę około godz. 11

— * **Sodalicja Marjańska Uczniów Kupieckich** w Poznaniu, jedno z młodszych lecz nader ruchliwych towarzystw młodzieży, zgotowało miłą niespodziankę świąteczną publiczności poznańskiej, wystawiając na scenie w drugie święto sztukę „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, na rzecz biednych parafji archikatedralnej. Nie pierwszy to występ naszej młodzieży sodalicyjnej. Kto interesuje się sprawami Sodalicji Marjańskiej Uczniów Kupieckich ten wie, z jakiem pożytkiem pracuje ona pod gorliwem kierownictwem swego duszpasterza dla ideałów naszych religijnych i narodowych. Pod sztandarem Marji, Królowej Korony Polskiej, który niedawno uroczyście przez Najprzew. ks. Arcybiskupa poświęconym został, gromadzi się młodzież nasza do pracy nad uświęceniem dusz i kształceniem charakteru, by prądy wojenne, które tak olbrzymim biją dziś strumieniem w młodzież naszą, unicestwić, a z młodego życia wynieść nieskalany hart ducha i promienie żywej wiary na przyszłość. Wyrazem tej pracy są stałe nabożeństwa, praktyki religijne oraz pielęgnowanie prawdziwej miłości i czci ku Polskiej Królowej, Marji. Także miłym i pięknym był wrześniowy obchód dwusetnej rocznicy Koronacji Królowej Korony Polskiej, urządzony staraniem tejże Sodalicji. A kiedy obchody Naczelnika Narodu, Tadeusza Kościuszki, zdały się w Poznaniu być już ukończone, występuje Sodalicja Marjańska Uczniów Kupieckich z pełną ducha narodowego sztuką „Kościuszko pod Racławicami". Jak każdy występ publiczny Sodalicji tak i ten zgromadził cały zastęp obywatelstwa z wszystkich dzielnic miasta tak, iż wielka sala zapełniła się zupełnie. Bo też była to, jak na czasy dzisiejsze, prawdziwa uczta duchowa, krzepiąca znękanego ducha ufnością i wiarą w lepszą przyszłość. „Kościuszko pod Racławicami" wystawiono w 6 prześlicznych obrazach: widzieliśmy: insurekcję, wiekopomną Przysięgę Kościuszki na Krakowskim Rynku, zapał chłopów oraz męstwo Bartosza Głowackiego, płomienną miłość dla ukochanej Ojczyzny mężnych niewiast polskich. Z hasłem: Za wiarę i Ojczyznę! ruszono w bój, który się skończył świetnem zwycięstwem Kościuszki i chłopów - kosynierów pod Racławicami; ostatni wreszcie obraz to nobilitacja - nagroda za waleczność dla świętej sprawy. Sztukę tę wystawiono w bardzo uroczystej szacie, a pod względem gry tak amatorkom jak i amatorom należy się szczere uznanie. Wspaniały ten wieczór urozmaicił nam jeszcze występy dzielnego Kółka muzycznego, jakie w łonie Sodalicji istnieje, piękną grą wianzanek naszych narodowych. P. St.

— * **Koncert Ireny Dubiskiej,** który odbędzie się w czwartek 3. stycznia na wielkiej sali bazarowej, zapowiada się bardzo korzystnie. Świadczy o tem wielki popyt na bilety. Żywe zainteresowanie budzi niemniej współudział słynnej w świecie muzycznym tłonki Pathy z Budapesztu. — Na program składają się kompozycje wyłącznie polskich kompozytorów i to na skrzypce sonata d-mol op. 9. Szymanowskiego, koncert A-dur Karłowicza (po raz pierwszy w Poznaniu), nokturn D-dur Chopina, pozatem Wieniawskiego i Zarzyckiego. p. Pathy natomiast wybrała sobie balade As-dur i impromptu Chopina i w własnem opracowaniu „studium walca Des-dur" Chopina, oprócz tego „caprice espagnole" Moszkowskiego.

Bilety nabyć można poprzednio w księgarni p. Niemierkiewicza, pl. Wilhelmowski 3. tel. 2448.

— * **Sprzedaż znaczków pocztowych w niedzielę 30. bm.** odbywać będzie się na pocztach, jak w dni powszednie. Wszelka inna służba np. przy paczkach, wysyłce pieniędzy jak w niedzielę.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (b) **Rawicz.** (Samobójstwo.) Gdy pociąg osobowy z Wrocławia wieżdżał na tutejszy dworzec, rzucił się jakiś nieznany młody mężczyzna z podniesionemi do góry rękoma przed lokomotywę i poniósł śmierć na miejscu. Samobójca jest pewien tutejszy pomocnik biurowy Wojciech Z. Przybył on dopiero 1. października z Poznania do Rawicza. Co spowodowało młodego człowieka do targnięcia się na swe życie, nie zdołano dotąd stwierdzić.

— * (b) **Luszwica.** (Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.) Żona robotnika Michalina Miesiek z Ujazdowa opuściła w nocy na poniedziałek swe mieszkanie. Mąż jej znalazł ją następnego dnia w jeziorze dominikańskim. Cierpiała ona już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo, nie zdołano stwierdzić.

— * **Śrem.** (Przedstawienie.) Towarzystwo Młodzieży Katolickiej w Śremie urządza w Nowy Rok 1918 r. na sali p. Sałacińskiej przedstawienie amatorskie pod tytułem: „Gwiazda Syberji", dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczorem. Dochód przeznaczony na bezdomnych.

— * **Środa.** (Wywóz słomy i siana.) Powiat średzki musi dostarczyć dla wojska 131 979 ctr. słomy i 5000 ctr. siana. Lantrat ogłaszając powyższe rozporządzenie władz wyższych, stwierdza, że trudno będzie z powiatu taką ilość wydostać. Rolnicy muszą więc oszczędnie gospodarzyć, aby dla wojska starczyło. Słomy i siana nie wolno z powiatu wywozić bez zezwolenia lantrata.

— * **Września.** (25 gr. masła tygodniowo) otrzymała mieszkańcy powiatu i miasta wobec lichej dostawy mleka i masła ze wsi.

— * **Żnin.** (Pokwitowanie.) Obchód 300. rocznicy założenia Tow. Pań św. Wincentego à Paulo, urządzony dn. 2. grudnia, przyniósł ogółem 1287.40 mk. Po odliczeniu kosztów w kwocie 268.24 mk. przekazałyśmy pozostałe 1019,16 mk. kasie Arcybiskupiej. W miejsce przybycia nadesłali łaskawie: pp. Wanda Brzeska z Krotoszyna 10 mk., ks. prob. Budziak z Chomętowa 10 mk., Bykowska z Żnina 20 mk., Czarlińska z Złotnik 20 mk., ks. dziekan Suszczyński z Gorzyc 5 mk., Tuchołkowa z Marcinkowa dolnego 10 mk., Ign. Wiśniewska 5 mk. i Woźniakowa z Żnina 15 mk. Szanownym uczestnikom, ofiarodawcom i amatorom, wogóle wszystkim, którzy się do przysporzenia dochodów przyczynili, składa się szczere podziękowanie. W imieniu Komitetu

Drowa Jaczyńska.

— * (b) **Otawa Śląsk.** (Trojęta) powiła żona pewnego mularza w Kamiennej wsi koło Otawy i to dwie dziewczynki i chłopca, tak iż cała rodzina składa się obecnie z 9 osób.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Tow. śpiewu Chopin — Wilda.** Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę punktualnie o godz. 5.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 28. grudnia zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, malarz Herbert Franke 19 lat. Żołnierz, kupiec Leopold Jacob 33 lata. Żołnierz, listowy Paweł Poppmann 33 lata. Wicefeldwebel Kurt Klabunde 25 lat. Krysta Lange 6 lat. 3 dni. Paweł Herrmann 7 mies., 12 dni. Żołnierz, abiturjent Werner Kolchinsky 18 lat. Żołnierz, rabotnik Wincenty Woźniak 38 lat. Żołnierz, stolarz Stefan Leuschner 20 lat. Żołnierz, rolnik Jan Pluta 24 lata.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 29. XII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: W niektórych odcinkach frontu flandryjskiego na południe od rzeki Scarpe, pod Graincourt i Gonnelieux wzrosła pod wieczór działalność ogniowa. Na wschód od Nieuport i pod Poelcapelle nie powiodły się kilkakrotne angielskie wyprawy wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północo-wschód od Courtecon wtargnęły oddziały wywiadowcze do linji francuskich i zabrały kilku jeńców.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Front macedoński: Nad jeziorem Prespa, na północo-wschód od Monastyru i nad jeziorem Dojran chwilami ożywiona działalność artylerji.

Front włoski: Atak włoski przeciw wzgórzom na wschód od Monte Tomba rozbił się w ogniu naszym.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Rada Regiencyjna udaje się do Berlina i Wiednia.

Warszawa, 28. XII. (WTB.) Jak dowiaduje się »Kurjer Warszawski« wyznaczono oczekiwaną podróż Rady Regiencyjnej do Berlina i Wiednia na początek przyszłego miesiąca. Z Radą Regiencyjną pojedzie prezes ministrów Kucharzewski oraz szef gabinetu cywilnego prałat Chełmicki. Członkowie Rady Regiencyjnej mają złożyć wizytę obu monarchom.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 29. XII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Zawieszenie broni.

Front włoski: Przygotowany silnym ogniem dział i miotaczy min atak nieprzyjacielski na wzgórza, położone na wschód od Monte Tombo, został odparty. Jak częściej już, był i wczoraj lazaret nasz w Trimolano celem artylerji nieprzyjacielskiej.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie włoskie z 28. 12.: Na płaskowzgórzu pod Asiago na zachód od Canovo di Sotto jedna z naszych kompanji okrążyła załogę wysuniętego posterunku nieprzyjacielskiego, biorąc do niewoli oficera i 26 żołnierzy. Między Cesuna a Canovo patrole nasze wtargnęły do linji nieprzyjacielskich, zabierając oficera i 36 chłopa. Od Brenty aż do wybrzeża działalność artylerji. Zburzyliśmy 4 pontony przez kolano rzeki pod Zenson.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie francuskie popołudniowe z 28. 12.: W ciągu nocy działalność artylerji w pobliżu lasu pod Caurieres, w Lotaryngji. W Górnej Alzacji zabrały patrole francuskie jeńców. Z reszty frontu nic nowego.

Sprawozdanie francuskie wieczorne nie donosi nic osobliwego.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie popołudniowe z 28. 12.: Nic osobliwego.

Sprawozdanie wieczorne: Artylerja nieprzyjacielska czynna była na południe od drogi Arras — Cambrai i w pobliżu Lens. Spotęgowana działalność zaznaczyła się pod Ypern.

W nocy z 27. na 28. latawce nasze rzuciły 240 bomby na 4 lotniska nieprzyjacielskie na około Roulers i na schroniska nieprzyjacielskie na południe od Lille. Dalej obrzuciliśmy kilka pociągów, przyczem trafiony został celnym pociskiem pewien pociąg. Jeden z latawców naszych nie wrócił.

Zajście w Izbie francuskiej.

Berno, 29. XII. (WTB.) Podczas mowy Pichona w Izbie francuskiej wydarzył się burzliwy epizod. Kiedy Pichon oświadczył, że państwa centralne nigdy nie przedstawiły jasno swych celów wojennych, zawołał Brison: Pan zapewne nie czytał pism dzisiejszych. Millefove odpowiedział Brisonowi, że ma milczeć, gdyż jest rzecznikiem Niemiec. Pichon zdołał jednakże dopiero po kilkuminutowym halasie dokończyć swej mowy.

Zaatakowany konwój.

Kopenhaga, 29. XII. (WTB.) »National Tidende« donosi z Krystjanji: Załoga parowca norweskiego, który przybył do Bergen, donosi, że konwój z 14 statków, jadący z portu angielskiego do Lerwick, zaatakowany został przez dwie niemieckie łodzie podwodne. Zatopiono angielski i szwedzki parowiec. Konwój jechał pod eskortą dwuch kontrtorpedowców angielskich. Reszta statków konwoju udała się w dalszą drogę do Lerwick, skąd później udały się do Bergen.

Na Morzu Północnem zaatakowały je ponownie łodzie podwodne. Nie zatopiono jednakże żadnego statku. Konwój został rozbity.

Kto panuje w Rosji?

Berlin. »Berliner Tageblatt« donosi z Hagi: Według doniesienia »Daily Telegraphu« z Piotrogrodu położenie w Rosji przedstawia się jak następuje: W Piotrogrodzie, w Moskwie i w okolicy tych miast władzę posiadają bolszewicy. Na Ukrainie panuje »Rada Ukraińska« ale władza jej nie jest jeszcze utwierdzona. Na północy Kaukazu panami położenia są kozacy, natomiast na południu panuje niezależna koalicja złożono z nacjonalistów i umiarkowanych socjalistów. Ural stoi pd władzą tamtejszych kozaków a tatarzy tej okolicy część są ich sojusznikami, częściowo przeciwnikami. Na Sybirze utworzył się rząd niezależny a Finlandja ogłosiła zupełną swą niepodległość. Wszystkie te odruchy dążą do oderwania się od starej Rosji.

Stanowisko Ameryki.

Berlin. »Lokal Anzeiger« donosi z Rotterdamu: Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu o stanowisku Ameryki w sprawie rokowań pokojowych, co następuje: Oświadczenia Czernina u narodu amerykańskiego wzbudzają podejrzenie, czy zasługują na wiarę. Naród amerykański powiada, że celem delegatów niemieckich w Brześciu jest przewlekanie rokowań, aby oszukać lud i zyskać na czasie. W Ameryce oświadczają, że postanowienie koalicji, nie zawierać żadnego traktatu z jakimkolwiek rządem niezgodnym z wolną wolą swego narodu, pozostaje nienaruszonem. Szczególny nacisk kładą w Waszyngtonie na to, że Niemcy milcząco pomijają sprawę zwrócenia Alzacji i Lotaryngii Francji, co jest warunkiem każdego traktatu pokojowego. Dalej w Ameryce żądają od Niemiec gwarancji, że naprawdę zwrócą zajęte kraje.

Czterdzieści miljonów żołnierzy.

Berlin. »Army and Navy Gazette« z dn. 8. grudnia donosi: Urząd wojenny Stanów Zjednoczonych wyliczył, że około 40 miljonów żołnierzy uczestniczy w wojnie światowej. Z liczby tej posiadają Niemcy 7 miljonów chłopa, Austro - Węgry 3 miljony chłopa, Bułgarja 300 000, Turcja 300 000, Rosja 9 miljonów, Francja 6 miljonów, Anglja 5 miljonów, Włochy 3 miljony, Japonja miljon 400 000, Ameryka miljon, Chiny 541 000, Rumunja 320 000, Serbja 300 tys., Belgja 300 tys., Grecja 300 tys., Portugalja 200 tys., Czarnogóra 40 tys., Syjam 36 tys., Kuba 11 tys., Liberja 400.

Trzęsienie ziemi w Guatemali.

Waszyngton, 29. XII. (WTB.) Według nadeszłych tu wiadomości została Guatemala nawiedziona przez trzęsienie ziemi. Część miasta została zburzona. Wiele ludzi znalazło śmierć, tysiące pozostało bez dachu. Osiadli tu obcy poddani ocaleli.

— * SKŁADKI dla Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem procz do Banków i Redakcji pism, wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau I.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 29 grudnia 1917.

	Ofiarowano 29. 12.	Żądano 29. 12.	Ofiarowano 28. 12.	Żądano 28. 12.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	221⅜	222½	223⅜	224¼
Dania	164½	165	167½	168
Szwecja	174⅜	175½	180½	181¼
Norwegja	173	173⅜	177½	178¾
Szwajcarja	119½	119½	123½	123¾
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumunja	—	—	—	—
Bułgarja	80	80½	80	80½
Konstantynopol*)	20.05	20.15	20.05	20.15
Hiszpanja**)	125½	126½	125½	126¼

(* Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Według notowań policji poznańskiej.

Poznań, dnia 19 grudnia 1917.

Ceny w sprzedaży detalicznej	Ceny najw.	Ceny najniż.	Ceny naj.
Groch (żółty) do got.	w większ. ilościach za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,	—,—	—,—
Groch (żółty) do got.	detalicz. za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Fasola (biała)		—,—	—,—	—,—
Soczewica		—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	w większ. ilościach 100 kg.	11.—	11.—	11,—
Ceny najwyższe.				
Ziemniaki	detalicznie za 1 kg.	—,—	—,—	—,—
Ceny najwyższe.		—,18	—,18	—,18
Siano (stare)	za 100 kg.	—,	—,—	—,—
Siano (świeże*)		—,—	—,—	—,—
Słoma (równianka)	za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Słoma (bartog i pras.)	za 100 kg.	—,—	—,—	—,—
Masło stołowe za 1 kg. Ceny najw.		6,40	6,40	6,40
Masło zagraniczne		—,—	—,—	—,—
Mleko tłuste za 1 ltr. Ceny najwyż.		—,38	—,38	—,38
Jaja za 1 sztukę. Ceny najwyż.		—,30	—,30	—,30
Jaja z listy	za sztukę	—,	—,—	—,—
Konina	za 1 kg.	3.60	2.80	3.60

*) Tylko w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu.

— * **Nowe wydawnictwa.** Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz nowości wydawniczych z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki. Szczegóły w ogłoszeniu w dziale anonsów.

* **W szkole handlowej Preissa w Poznaniu** rozpoczynają się 3. stycznia kursy handlowe. Osobom pragnącym nabyć koniecznych wiadomości z zakresu książkowości gospodarczej i handlowej, rachunkowości i stenografji nadarza się najlepsza po temu okazja. Zakład p. Preissa opuściły już szeregi młodych sił, pracujących dodatnio w dziedzinach handlu i przemysłu. Zwracamy też uwagę na ogłoszenie.

Modne kołnierzyki i zaboty, Nowości! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

Dnia 27. b. m. zmarł po dłuższych cierpieniach długoletni członek Rady Nadzorczej ś. p.

Maciej Kozłowski

z Powidza.

Nabożeństwo za duszę zasłużonego współpracownika naszego odbędzie się w kościele parafjalnym w Witkowie w czwartek, dnia 3. stycznia 1918. o godz. 9. rano.

Zarząd i Rada Nadzorcza Banku Ludowego w Witkowie.

Witkowo, dnia 28. grudnia 1917. 13170

Zdzichna

jedyna ukochana córeczka, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków dnia 27. grudnia, przeżywszy zaledwie 5 miesięcy.

Wyprowadzenie drogich nam szczątek z kaplicy św. Józefa na cmentarz św. Marcina do grobów rodzinnych nastąpi w niedzielę, dnia 30. b. m., o godzinie 2. po południu. O czem zawiadamiają

ciężko strapieni

14400 **rodzice**

Dr. Śniegocki z żoną i rodziną.

S. MICHALSKI i SKA

Pomniki

Wyroby granitowe, marmurowe, cementowe

Podczas wojny adres: **Poznań, ulica Ogrodowa 12.**

8170

Końskie parcho

szybko, pewno i nieszkodliwie działający środek „ROLIMENT“.

Kuracja 1 konia 10—12 mk. Po większych majątkach wyleczono do 200 koni ze skutkiem. 12497

Apteka w Śremie (Schrimm)

„Urbanol“

z moim portretem.

„Szczęściem każdego“ jest znaleźć pewny środek, aby włosy siwe osiągły swoją dawniejszą naturalną kolor.

„Radz młodym!“ jest najnowszy **najskuteczniejszy**, rzetelny i **nieszkodliwy środek** który pod gwarancją polecam.

Żadna farba i żaden regenerator.

Butelka 4.25 mk.

Dla zamiejscowych 5.00 mk. franko przez zaliczkę pocztową.

Firma

Grand Coiffeur specjalista pour dames

A. Urbanowicz, Poznań

Perfumerja „URBANOL“

ul. Wiktorji 12. 8

Szkoła w czesaniu pań

Wstęp każdego czasu.

Kurs 4—6 tygodni. Artystyczne wykonanie prac włosowych

Wielka ilość

pługów parowych

wskutek licznych smarów, dalej z powodu intensywnego użytku pługów w czasie wojennym i na koniec z powodu przeważnie niewyszkolonych ludzi do obsługi, pługi bardzo się zużyły i koniecznie wymagają gruntownego zbadania i reparacji o ile takowe nadal miałyby podołać swemu zadaniu.

Każden powinien spełnić ten naglący obowiązek, prace około doprowadzenia do porządku pługów nie odkładać na później, lecz takowe jaknajwcześniej rozpocząć, tembardziej, że coraz więcej daje się odczuć brak zapasów surowców i brak odpowiednich sił roboczych.

Pomimo, że w mojej fabryce podjąłem budowę nainowszych bardzo sprawnych pługów parowych z przegrzewaną parą (pierwszy kompletnie ukończony aparat uszczędził podczas ostatniej jesiennej kampanji świetną próbę ornową) zostaną wykonane łaskawie udzielone mi zlecenia na remontowanie ściśle po kolei odnośnie do wpływających zamówień i bez dania pierwszeństwa nawet mojej wieloletniej szanownej Klijentel.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać do:

Carl Gross, Breslau II, Claassenstr. 9

(Adres dla telegramów: **Gross Dampfpflüge Breslau**), **Telefon 4690,**

a przesyłki lokomotyw i innych narzędzi od pługów koleją lub też części mniejszych zapasowych i t. d. przez pocztę pod adresem:

Dampfpflugwerk in Rothsürben bei Breslau

(Telefon: Rothsürben 48)

za opłaceniem frachtu i porta orzeszki należy. 143 4

Nowe Wydawnictwa!

Retzyński St. **Historje o szczęściu i cnocie.** Grecja — Rzym 6.60

Biblioteka Harcerska:

IV Wądołkowski Ign. **Musztra jednostki i zastępu.** Podręcznik dla harcerzy . 1.20

Baranowska Z. **Z dziejów prześladowania Unji na Podlasiu** 1.50

Domaniewski Cz. i M. Wawrzeniecki **Rozróżnianie stylów w architekturze.** Wyd. III. Ilustrowane nazwiedzeniem zabytków krajowych. Dla pożądających się sztuce słosownej oraz do użytku ogółu. Z 200 rysunkami 1.35

Gawroński A. **U źródła wiedzy.** Powieść 5.40

Kalendarzyk i Notatnik na rok 1918 . . . . . oprawny w płótno . 1.60

Krystall Dr. B. **Zanadrzenia oświaty akademickiej.** Wydział nauk wojskowych Facultet teologiczny. Estetyka 1.50

Kubala L. **Wojna brandenburska i najazd Rakoczego** w r. 1656 i 1657, z 17-tu ryc. Wydanie ozdobne 23.50 . . . . . w oprawie . 27.—

Kujawski W. **Projekt systemu szkolnictwa w Polsce 1917** . . . . . -.90

Niemojewski H. **Kamienie żółciowe.** Sposób ich rozmiękczenia i usunięcia bez bólu . . 1.—

Piotrowski A. **Józef Chełmoński.** Wspomnienie. Album ozdobne, zawierające 3 portrety i 27 reprodukcji jego dzieł, w pięknej oprawie . . . . . 54.—

Rabska Z. **W wiosenny las leśnie.** Poezje 5.40

Skorski J. F. **Zasady mechanicznej uprawy gleby.** Dla użytku praktycznych rolników 5.80

Skoczylas i Prof. **Mapa historyczna Polski,** ścienna w kolorach . . . . . 3.—

Studja ikonograficzne do dziejów polskich:

Tom I. Chmielowski Dr. M. **Portrety Kościuszki,** z 47 reprodukcjami, wydanie w opr. 12.80

Szymota A. **Pojedynek.** Powieść współczesna 4.80

Urbanowska Z. **Cud o zaczarowany.** Powieść dla młodszych dzieci. Z 10-ma rycinami kolorowemi B. Nowakowskiego. Wydanie piąte . . . . . w oprawie . 7.20

Webner L. **Nauki klasyczne w świetle chrześcijaństwa** 1.20

Wołowski A. **Błędne drogi.** Romans współczesny, ozdobiony kolorową reprodukcją „Szału“ Podkowińskiego 6.40

Zygmunt J. A. **Nowy zbiór powiastek** do użytku młodzieży oraz wierszy okolicznościowych dla osób dorosłych. Wydanie 11-te zmienione i uzupełnione . . w oprawie . 1.80

Katalogi obszerne, bezpłatne. — Na życzenie krótkoterminowe posyłki przeglądowe, zresztą tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności. Poczt. konto czekowe: Wrocław 14522.

M. NIEMIERKIEWICZ. KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

Poznań, pl. Wilhelmowski 3. Telefon 2448 13169

KRÉM do golenia zastępuje myd-dło, dobry i wypróbowany w tubkach po mk. 2.

EMZET QRR!

przytrawi golenie w razie aparatu bez ostrzenia 30 × tyg. po 7.— dostarcza **Ciężkiewicz & Minotkiewicz, Poznań,** ul. Nowa 5.

Perfumy

Kosmetyki, Wody na włosy, **Wody** toaletowe, **Pudry** i t. d. **francuskie i angielskie** oraz krajowe poleca w bardzo wielkim jeszcze wyborze —

J. Gadebusch Parfum i Drogerja Poznań, ulica Nowa, Bazar

Posen 01 Oddz. G

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych,

poleca 17

C. A. Pritzel, wytwórnia powozów

Cuestrin-Altstadt.

Ul. Berlińska 6

BANK

Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Oddziały: w Toruniu, Łaziebna 21-23.

w Warszawie, Jasna 1.

Załatwiamy wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupnie i sprzedaży papierów państwowych, listów zastawnych, akcji i. t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle, konosamenty i listy przewozowe. 564

POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca 16

położone gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez na czas krótszy lub dłuższy. **Dobra polska kuchnia.** Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W.

Jägerstr. 13. Telefon: Centrum 11772.

KURS HANDLOWY

pocz. **2. stycznia 1918** wszystkie działy handlowe włącznie stenografji i pisania na maszynie. Kursy kwartalne, miesięczne, kursy wieczorne. Nowość. Księgowość rolnicza. Prospekty u stróża szkoln. przy ul. Berlińskiej 4 (willa w ogrodzie) oraz w sekretarjacie przy ul. Witebskiej 3 (Wittelsbachstr.) codziennie od 9-1 i od 3-6

Pedagogium w Poznaniu (Oddział) 12370

Szkoła handl. Heimanna.

Pensjonat dla przyjezdnych

Telef. 5342. **z Kryzanów Teodozja Rowecka** Telef. 5342.

Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr.

18 (Przystanek kolei elektrycznej tuż przed domem.)

Kurs tańca i estetyki

rozpoczynam w styczniu. 14385

Lekcje prywatne każdego czasu

Zgłosz. przyjmuje od godz. 11-3

A. Antoszewska

ulica Zielona nr. 3. II. p.

Kąpiele Salzbrunn na Śląsku.

Pensjonat mój przeniosłam z „HAUS FRIEDRICH“ do

willi Reichshof

w pobliżu promenady i toru saneczkowego. Pensjonat cały zimę otwarty, kuchnia dostatecznie zaopatrzona. 13141

Halina Filcek.

13176

Wróciłem

i przyjmuję znowu osobiście

Kotliński adwokat

plac Wilhelmowski 9.

SUKNA damskie

czarne, granatowe i zielone

poleca 13010

St. Raczyk

Trzemeszno-Tremessen

Byłych członków naszych, którzy wystąpili z naszej spółki w r. 1914., a którzy udziałów swych dotychczas nie odebrali, wzywamy do odebrania tychże, w przeciwnym razie przepisze się udziały te jako przedawnione (§ 15 ustęp 3. ustaw) z końcem roku do funduszów spółki. 13174

Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.

Towarzystwo zawodowe lekarzy poznańskich.

Ze względu na ogólną drożyznę i podwyższenie cen, lekarze poznańscy postanowili odpowiednie

podniesienie honorarjów w praktyce prywatnej. 13165

Postanowienie to nie odnosi się do niezamożnych

Szkoła handlowa PREISSA

w Poznaniu, ul. Rycerska 29. nar ul. Ludwiki.

Założona 1893. Telefonu nr. 2699.

Nowe kursy rozpoczynają się **3. stycznia.**

Kursy kwartalne i półroczne. Nauka gruntowna i praktyczna. Tygodn. 38 lekcji obowiązkowych. Księgowość roln. — Prakt. kursy uzupełniające.

Obszerne prospekty na żądanie.

Oddziały przed- i popołudniowe. Klasy wieczorne.

12037 **DYREKTOR.**

Mädchen für alles

mit und ohne Kochen. Stubenmädchen. Kinderfräulein mit guten Zeugnissen erhalten zum 1. Januar kostenlos Stellung 12107

Städtische Stellenvermittelung Posen.

Sapiehaplatz 10 a Erdgeschoss.

Fernsprecher: 2354 und 1427.

Geöffnet von 8—½1 und 3½—6. Sonnabends Nachm. geschlossen

KLINIKA MOJA znajduje się teraz **w „Sanatorjum Schlachtensee“ p. Berlin.**

Tamże przyjmuję chorych na kurację

Lecznica położona w pięknej lesistej okolicy, otoczona parkiem 12 morg., posiada wszelkie nowoczesne środki lecznicze (hydroterapeut., elektroterapeut., d'Arsenval, termopenetracje, psychoterapia.)

11304 **3 lekarzy.**

Dr. med. et Dr. phil. Al. Piotrowski

lekarz chorób nerwowych i lekarz naczelny lecznicy.

BERLIN W., Kurfürstendamm 230.

Magistratsbekanntmachungen.

Wegen der Auszahlung der Reichsunterstützung an Angehörige von Kriegsteilnehmern aus der Stadt Posen für den Monat Januar 1918 wird auf die an den Anschlagsäulen angeheftete Bekanntmachung hingewiesen. 13181

Die Annahme und Ausgabe von Umarbeitungen und Ausbesserungen von Kleidungsstücken und Schuhwaren findet in der Staedt. Bekleidungsverwertungsstelle Breite Strasse 21 von jetzt ab taeglich von 9—12 vormittags und von 2—4 nachmittags statt.

Gleichzeitig weisen wir erneut darauf hin, dass Naehereien zur Vergebung in Privathaushalte frei sind. 13182

Posen, den 29. Dezember 1917.

Der Magistrat.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Polskość na Górnym Śląsku w liczbach.

W całem państwie pruskiem było podług urzędowych spisów ludności wszystkich polaków w 1890. roku: 2 765 101, — w 1900. roku: 3 063 490., — w 1905. roku: 3 325 717., a podług ostatniego spisu ludności z 1910 roku 3 500 621. Z tych liczb przypadało na cały Śląsk, a więc na wszystkie trzy obwody regiencyjne: lignicki, wrocławski i opolski polaków w 1890. roku: 973 554, czyli 35 21% ogólnej liczby polaków w całem państwie pruskiem. w 1900 roku: 1 100 831, czyli 35,93%, — w 1905. roku: 1 221 268, czyli 36,72% i w 1910. roku 1 236 228 czyli 35,31%.

Przy rozpatrywaniu polskości na Śląsku co do stanu liczebnego dwa pierwsze obwody, tj. lignicki i wrocławski, nie mogą poważniej wcale wchodzić w rachubę, bo np. podług ostatniego spisu ludności z 1910. roku było w całym wrocławskim obwodzie regiencyjnym tylko 51 991, a w lignickim zaledwie 14 897 polaków. W grę wchodzi jedynie poważnie opolski obwód regiencyjny, czyli Górny Śląsk. Tam, mimo oderwania Śląska przed kilku już wiekami od pnia macierzystego, polskość w większych, skupionych masach jest, żyje i istnieje.

Przypatrzmy się stosunkowi przesuwania się sił polskich i niemieckich w liczbach podług ostatnich urzędowych spisów ludności. I tak naliczono w opolskim obwodzie regiencyjnym:

Rok:	polacy:	niemcy:
1890	918 728	566 523
1900	1 048 230	684 397
1905	1 158 765	757 187
1910	1 169 340	884 045

Choćby nawet spisy ludności nie były tu i owdzie zupełnie dokładne, tendencyjnie, na naszą może niekorzyść przykrojone, to jednak najlepiej przyjmować statystykę tak, jak jest podana. Zbliża one nas zawsze do obrazu pewnego prawdopodobieństwa. Z powyższej zaś statystyki urzędowej wynika, że w dziesięcioleciu od 1890. do 1900. roku przyrost polski wynosił 129 502 dusz, niemiecki 107 874, — w pięcioleciu od 1900 do 1905 roku przyrosło polaków 110 535, niemców 72 790, — a w pięcioleciu od 1905 do 1910 roku wynosił przyrost polski 10 575, niemiecki 126 858.

Przekonujemy się z powyższych liczb, że, o ile w dwuch pierwszych okresach przyrost polski był jeszcze względnie dość dobry i mniejwięcej stosunkowo dotrzymywał kroku niemieckiemu, to wyniki ostatniego spisu ludności z 1910. roku były dla polskości wprost fatalne. Wyniki tego spisu potwierdzają smutne refleksje, do jakich zmuszoną była prasa polska z powodu wyniku ostatnich wyborów do Parlamentu niemieckiego na Górnym Śląsku w 1912. roku, kiedy to Górny Śląsk zgotował polskości tak bardzo smutną i przykrą niespodziankę. Przyrost polski na podstawie tego spisu był wprost niesłychanie mały, bo wynosił zaledwie 10 i pół tysiąca, czyli 0,91%, a niemiecki znów niezwyczajnie wielki, albo wiem wynosił blizko 127 000 dusz, czyli 15,46%. Statystyka urzędowa zna jeszcze tak zwanych »dwujęzycznych«, a liczba tej ostatniej kategorji wzrosła od 1905. do 1910. roku z 54 000 na blizko 89 000.

Ten stan rzeczy, niewątpliwie dla polskości przykry i przygnębiający, daje bezsprzecznie powód do głębokiego namysłu i zastanowienia. Złożyły się na to różne okoliczności, motywy i różne siły działające, których dziś obszerniej rozpatrywać nie będę. Natomiast przyjrzeć się warto statystyce urzędowej w poszczególnych powiatach Górnego Śląska. I tak podług spisu z 1910. roku:

1) powiat kluczborski liczy 51 906 mieszkańców, pomiędzy nimi 24 487 polaków;

2) powiat oleski (Rosenberg) 52 341 mieszkańców, z tych 42 234 polaków;

3) powiat opolski 151 813 mieszkańców, pomiędzy nimi 94 594 polaków;

4) powiat strzelecki 73 383 mieszkańców, pomiędzy nimi 58 102 polaków;

5) powiat lubliniecki 50 388 mieszkańców, w tem 39 969 polaków;

6) powiat gliwicki 147 496 mieszkańców, pomiędzy nimi 71 352 polaków;

7) powiat tarnogórski 77 583 mieszkańców, pomiędzy nimi 51 858 polaków;

8) powiat bytomski 336 203 mieszkańców, pomiędzy nimi 170 104 polaków;

9) powiat zabrski (Hindenburg) 159 810 mieszkańców, pomiędzy nimi 81 567 polaków;

10) powiat katowicki 259 980 mieszkańców, w tem 146 358 polaków;

11) powiat pszczyński 122 897 ludności, w tem 105 744 polaków;

12) powiat rybnicki 131 630 mieszkańców, pomiędzy nimi 102 430 polaków;

13) powiat raciborski 157 347 mieszkańców, pomiędzy nimi 68 290 polaków. (W powiecie raciborskim mieszka również wielu morawian. Statystyka urzędowa nie zapisuje jednak osobnej narodowości morawskiej. Morawian w powiecie raciborskim policzono — o ile wiadomo — do kategorji niemców; jest ich około 40 000);

14) powiat kozielski 75 673 mieszkańców, pomiędzy nimi 56 794 polaków;

15) powiat głubczycki (Loebschütz) 82 635 mieszkańców, pomiędzy nimi 5 178 polaków;

16) powiat prudnicki (Neustadt) 97 537 mieszkańców, pomiędzy nimi 43 787 polaków;

17) powiat niemodliński (Falkenberg) 37 526 mieszkańców, pomiędzy nimi 3 815 ludności polskiej;

18) powiat nyski (Neisse) 101 223 mieszkańców, pomiędzy nimi 1 752 polaków;

19) powiat grotkowski (Grottkau) 40 610 mieszkańców, pomiędzy nimi 825 polaków.

Do powyższych powiatów górnośląskich doliczyć jeszcze należy dwa powiaty środkowo-śląskie z ludnością polską, a mianowicie:

1) powiat namysłowski (Namslau) 35 967 mieszkańców, w tem około 14 000 polaków;

2) powiat sycowski (Gr. Wartenberg) 55 682 mieszkańców, pomiędzy nimi około 25 000 polaków.

Inne powiaty na Środkowym i Dolnym Śląsku, jak brzeski, milicki, wrocławski itd. są prawie zupełnie zniemczone i liczą tylko garstkę polskich wychodźców lub też znikające i zamierające narodowo resztki dawniejszej ludności polskiej. Dodać należy, że pomiędzy polakami w powiatach kluczborskim, oleskim, sycowskim, namysłowskim, a także częściowo i pszczyńskim jest sporo polaków ewangielickiego wyznania.

Biorąc za podstawę nawet bardzo niekorzystne dla nas wyniki ostatniego spisu ludności z 1910. r., Górny Śląsk powinien być reprezentowany w Parlamencie niemieckim przez ośmiu, a co najmniej sześciu posłów polskich. A mianowicie posłów-polaków wybrać były powinny następujące okręgi wyborcze: 1) kluczborsko-oleski, 2) opolski, 3) kozielsko-strzelecki, 4) gliwicko-lubliniecki, 5) bytomsko-tarnogórski, 6) katowicko-zabrski, 7) pszczyńsko-rybnicki, 8) prudnicki (przy bardzo gorliwej pracy wyborczej). W powiecie raciborskim polacy absolutnej większości nie mają; były już usiłowania i próby współpracy z morawianami, ale próby te, jak doświadczenie uczy, zawodziły zawsze.

Tymczasem Górny Śląsk obecnie reprezentowany jest w Parlamencie niemieckim tylko przez czterech posłów polskich, których wybrały okręgi wyborcze: 1) opolski, 2) bytomsko-tarnogórski, 3) katowicko-zabrski, 4) pszczyńsko-rybnicki. Reszta okręgów wyborczych nie dopisała. Nawet tak polski okręg wyborczy, jak kozielsko-strzelecki, gdzie na 149 056 mieszkańców jest 114 896 polaków, reprezentuje w Parlamencie wódz centrowców śląskich, znany ks. Glowatzky, choć ze strony polskiej postawiony został tak popularny kandydat, jak były poseł ks. Wajda. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w 1912. roku straciliśmy również okręg gliwicko-lubliniecki, liczący na 197 884 mieszkańców 111 321 polaków. Okręg ten podczas poprzedniej kadencji wyborczej reprezentował polak ks. proboszcz Jackowski, obecnie reprezentuje go centrowiec. Powtarzam, że, biorąc za podstawę nawet wyniki ostatniego spisu ludności, które dla nas były bardzo fatalne, Górny Śląsk był powinien wybrać conajmniej sześciu posłów polskich. Skoro bowiem lud podczas spisu podał język polski, jako swój język ojczysty, to też przyjąć należało, że podczas tajnego głosowania odda kartkę na kandydata polskiego. Więc niezupełnie brak poczucia polskości przyczynił się do smutnych wyników wyborczych. Oczywiście i ten wzgląd przyczynił się do tego w niemałej mierze. Ale całego szeregu innych powodów i przyczyn szukać należy na innem polu.

S.

O znaczeniu „Rolników."

Społeczeństwo nasze obok dobrych stron ma niektóre wady, a dwie z nich bardzo tamują rozwój Spółek kupieckich, do których »Rolniki« się zaliczają. Wady te — to: zazdrość i nieżyczliwość. Już w życiu jednostek wady te dużo szkody wyrządzają. Niech tylko sąsiad: rolnik, przemysłowiec czy kupiec zacznie się dorabiać majątku własną inteligencją i pracą, już ten dorobek zaczyna budzić zazdrość sąsiadów. Dziwna cecha naszej ludności, ta zazdrość i nieżyczliwość, nie objawia się wobec olbrzymich dorobków i majątków obcych nam żywiołów, np. żydów. Przyszło biedne żydzisko do miasteczka, założyło małe przedsiębiorstwo, przedsiębiorstwo w kilku latach zamieniło się w wielkie przedsiębiorstwo. Żyd kupił posiadłość, rozbudował ją, pozbył się starych chałatów, roztyły, syty wszystkiego, spogląda wyzywająco na tę polską klijentelę, która mu pomagała do zdobycia majątku i — rzecz znamienna — nie wzbudza zazdrości i nieżyczliwości. Ale niech się tylko zacznie dorabiać kupiec lub przemysłowiec polak, to zamiast cieszyć się z tego, że rodak praca i zabiegliwością doszedł do znaczenia i majątku, staje się właśnie przeciwnie. Nietylko nie popierają go swoi jak obcych, ale zaczynają mu zazdrościć, okazując nieżyczliwość. Chcąc więc mówić o znaczeniu »Rolników« jako spółek kupieckich, muszę poprosić czytelników, żeby wyrzucili z serc swych chociaż na czas czytania tego artykułu wszelką zazdrość, niechęć, nieżyczliwość i niewyrozumiałość, a wówczas może wielu zrozumie doniosłe znaczenie »Rolników« dla stanu włościańskiego, dla większych i mniejszych posiedzicieli.

Nie takie to dawne czasy, gdy wszelki handel płodami rolniczemi i sztucznemi nawozami znajdował się niemal wyłącznie w ręku obcych. Olbrzymie kapitały, które są potrzebne do prowadzenia tych interesów, nie pozwalały jednostkom polskim przeciwdziałać skutecznie rozwojowi kupiectwa obcego. Jak to kupiectwo obce nam duchem umiało wyzyskiwać małych i wielkich posiedzicieli, wiadomo wszystkim. Chociaż już dobrze rozwinięte Banki Ludowe położyły kres lichwie żydowskiej co do pożyczek pieniężnych, to kwitła lichwa w handlu zbożem i sztucznemi nawozami. Pod ciężarem tego wyzysku uginało się całe społeczeństwo.

Były i będą osoby, które orlem okiem obejmują szersze horyzonty, które dla wznioślejszych idei chcieliby temu społeczeństwu, do którego duszą i ciałem należą, zapewnić jak najlepsze powodzenie, którym dobrobyt społeczeństwa bardzo na sercu leży, do których zazdrość i nieżyczliwość na widok dorobku społeczeństwa zupełnie nie mają dostępu. Jednostki te, widząc jak obcy dorabiają się olbrzymich fortun na handlu zbożem i sztucznemi nawozami, postanowiły pobudzić społeczeństwo do tego handlu. A że jednostki nie podołałyby temu dostatecznie skutecznie, postanowiono się złączyć w większe grono i zakładać spółki p. n. „Rolniki". Nie było trzeba długo czekać na błogą działalność „Rolników". Wszędzie tam, gdzie spółkę taką założono, ustała lichwa w handlu zbożem. Część posiedzicieli ziemskich większych i mniejszych zrozumiała doniosłe znaczenie „Rolników", wstępując jako członkowie i swe dostawy i odstawy załatwiając za pośrednictwem „Rolników".

Tutaj przychodzi mi podnieść bolesny zarzut przeciw części właścicieli rolnych. Chociaż minęło już lat kilkanaście od założenia „Rolników", to jednak niezrozumienie roli tych instytucji jest jeszcze bardzo wielkie. W początkach zakładania »Rolników« zapisywano się dosyć licznie na członków, zdawało się, że włościanie nasi, mający pretensje do uchodzenia za lepszych od innych, zrozumieją w lot doniosłe znaczenie »Rolników« jako spółek handlowych. To co nie mogły zdziałać jednostki, zdziałały »Rolniki«. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie tę potęgę finansową, jaką mieli do dyspozycji dawniejsi potentaci zbożowi u nas. Rzucić rękawicę tym potentatom mogły tylko złączone siły w postaci spółek. I gdy »Rolniki« wywalczyły sobie racje bytu, gdy wyswobodziły włościan z kleszczy lichwy obcej, gdy podniosły się dochody za płody rolnicze, zapomina się o tym dobrodzieju i zaczęto występować z »Rolników«. Nasuwa się tu porównanie człowieka, który wybudował nowy mocny dom, gdy już dom wykończony, wpada w jakiś szał i dom burzy. Do takich można zaliczyć tych wszystkich, którzy, wstępując do »Rolników«, dali podwalinę do rozwoju tych spółek i zamiast ten rozwój podtrzymywać, chcą zburzyć to, co zbudowali dla własnej korzyści.

Zastanówmy się, co jest powodem, że dziś wielu włościan odnosi się do »Rolników« z nieżyczliwością, a nawet wręcz z nienawiścią. Chcąc na to odpowiedzieć trzeba zajrzeć w głąb duszy polskiego włościanina.

Z chwilą uwłaszczenia, z chwilą, gdy poczuł się »panem« swej własności, zrodziło się w jego duszy uczucie mściwości. On przez wieki całe pod rozkazami ekonomów, karbowych i innych pańskich urzędników, upadający pod lichwą żydowską, dzisiaj wolny, panem swej własności, musi dać folgę swojej, że tak powiem, chęci odwetu, aby odwdzięczyć się za wiekowe poniżenie. Nie znał on przez setki lat innego kupca, jak żydowskiego i widzi dzisiaj jeszcze w każdym kupcu, choćby w własnej swej polskiej instytucji kupieckiej, lichwiarza. Ta nienawiść do dawnych panów rozszerzyła się na wszystkich mieszczan, na wszystkich, którzy chociaż inteligencją wyżej stoją, ale nie mają własności, nie mają gospodarstwa. Wszystkie te namiętności nie wybuchnęły radykalnie w rzeziach, mordach i innych wykroczeniach, ale objawiają się w innych formach.

Ski.

(Dokończenie nastąpi.)

Nasze sprawy.

— **Walne zebranie Tow. Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego na powiat le-**

Przegląd teatralny.

(Jubileusz W. Rapackiego. — Rapacki jako autor. — 60-lecie Halki. — Nowa sztuka Rittnera. — Nowa komedja Molnara.)

W dniu 19. bm. obchodzono we wszystkich prawie teatrach polskich 50-lecie pracy scenicznej w Warszawie znakomitego artysty dramatycznego Wincentego Rapackiego. Dochód z przedstawień w dniu tym teatry przeznaczyły w myśl odezwy warszawskiego Komitetu jubileuszowego na fundusz im. Rapackiego. I tak w Poznaniu dano »Księdza Marka« Słowackiego, w Lodzi Fredry »Pana Jowialskiego«, w Lublinie dano specjalny wieczór jubilata, w Warszawie wszystkie teatry dały przedstawienia uroczyste, ze Lwowa przesłano na fundusz wspomniany 1000 kor., a teatr krakowski wystawił 4-aktowy obraz historyczny jubilata pt. »Odsiecz Wiednia«. Przedstawienie krakowskie przypomniało, że wśród tytułów do zasługi Rapackiego-aktora, jest jeden jeszcze nieoceniony, a mianowicie działalność jego autorska, przyznająca mu w dziedzinie twórczości literackiej miejsce niepoślednie. Od wczesnej młodości pociągała go wielka przeszłość narodowa; z lubością rozczytywał się w dziejach ojczystych i karmił swą wyobraźnię chwałą wielkich postaci przeszłości. Pierwszym dramatem Rapackiego był »Wit Stwosz«, który odrazu zwrócił na siebie uwagę zajmującym tematem i żywem tegoż dramatycznem przeprowadzeniem. Potem nastąpiły »Mikołaj Kopernik« (1875), »Mazur Czart« (1876), »Macko Borkowic« (1878), »Acernus« (1879), »Pro honore domus« (1880), »Odsiecz Wiednia« (1880), »Starosta Wilczek« (1883), »Bogusławski i jego scena« (1887), komedja »Odbijanego« (1888). Osobny dział w pisarskiej twórczości Rapackiego stanowią powieści historyczne i obyczajowe. Poczet ich równie liczny; wystarczy wymienić: »Grzechy królewskie«, »Do światła«, »Kostka Napierski« oraz nowele »Hanza«, »Histrjon«, »Trefniś« i »Około teatru«. — Rapacki, jako pisarz dramatyczny, wnosi do swych utworów — jak to trafnie podkreśla Chmielowski — temperament śmiały, energiczny, niemal gwałtowny, lubujący się w przedstawieniu postaci namiętnych, potężnych zarówno w złem jak w dobrem, wypowiadających myśli swe wyraźnie, dosadnie, nieraz rubasznie i trywialnie. Ludzie jego są z jednego metalu odlani, a właściwość ta, nie zawsze zadowalająca pod względem psychologicznym, pod względem dramatycznym nadaje im tę jasność i pewność, która je czyni charakterami wybitnemi. We wszystkich drga życie, wszystkie są nietylko z krwi i kości, lecz i z ducha. Wszystkie niemal wyżej wymienione utwory dramatyczne przeszły zwycięsko próbę kinkietów teatralnych, — a jeśli nie zdobyły tej popularności, jaka przypadła w udziale później występującym dramaturgom polskim, to przyczyny tego szukać należy w ówczesnym kulcie ogółu dla francuskiej literatury scenicznej, która wszechstronnie panowała w owym okresie we wszystkich teatrach polskich, tłumiąc i gasząc polską twórczość rodzimą.

W dniu 1. stycznia 1918 r. Teatr Wielki w Warszawie obchodzi uroczyste święto: 60-lecie »Halki.« W dniu 1. stycznia 1858 r. spłynęły potoki swojskiego natchnienia i swojskiej mowy muzycznej ze sceny Teatru Wielkiego, rozlały się szeroką falą sztuki rodzimej po mazowieckiej równinie i, jak Polska długa i szeroka, rozkołysały serca skargą zdradzonej góralki, wzięły je w słodką niewolę pieśni kochanej, podsłuchanej w sypkiej gawędzie zbóż, w wieczystych poszumach borów, w tkliwej i kojącej, jak tony ligawki pastuszej, to znów rwącej i potężnej, jak głos surmy bojowej. Słuchały jej serca, a lata składały ją do skarbnicy przymierza czasów przeszłych i dzisiejszych.

Dla uświetnienia tego rzadkiego jubileuszu Teatr Wielki przygotowuje na Nowy rok po południu uroczyste przedstawienie nieśmiertelnego arcydzieła w nowej inscenizacji, a wieczorem powtórzenie tegoż w zmienionej obsadzie. Wystawieniu opery poprzedzi prolog. Na tle poloneza „Pan Chorąży" rozwinie się na scenie pochód postaci z „Hrabiny", „Flisa", „Verbum Nobile", „Parji", „Strasznego Dworu", „Beaty", „Jawnuty", „Widm" i „Halki", wieńczących popiersie Moniuszki. Prolog zakończy kantata do słów Piotra Maszyńskiego przy dźwiękach serenady z „Verbum Nobile", odśpiewanej przez cały skład opery, z solistami i chórami.

Przed dwoma tygodniami wystawiono na scenie wiedeńskiego teatru narodowego nową sztukę Tad. Rittnera pt. »Ogród młodości« (Garten der Jugend). Jest to przepiękna baśń fantastyczna, osnuta na reminiscencjach, jakie się tłoczą w umyśle bohatera sztuki, gdy rzuci okiem w przeszłość na uciekającą młodość i tragiedje zbliżającej się starości. W duszy płonie jeszcze pragnienie wyczerpania uciech młodości, zaspokojenia ciekawości resztkami niezużytych wrażeń. Bohaterem sztuki jest król, który, bojąc się starości, każe przybocznemu medykowi podawać sobie napój czarodziejski, zapewniający wygląd młodości. Aby sprawdzić na sobie skutek leków, król udaje się ze swoim medykiem, Sylwiuszem, do posiadłości wiejskiej damy swego serca, od której jednak zaniedbał swego czasu uzyskać pocałunku miłosnego. Niewiasta owa tymczasem zestarzała się i trzyma u siebie na straży swoich wdzięków dwuch zazdrosnych starców. Ale obok matki żyje w dworku cudna szesnastoletnia jej córka, która wyglądem swoim przypomina królowi jego pierwszą miłość. Król zobaczył zmarszczki na twarzy swej dawnej wybranej dopiero w chwili, gdy ujrzał córkę, Juljannę. Ale Sylwiusz, który kocha królowę, na prośby jej zostawia króla bez odmładzającego trunku. I wówczas to poznała mała Juljanna, że ów pan jest stary. Ale gdy nadchodzi królewicz, wysłany przez matkę w tropy za ojcem, pada on ofiarą złudy, uważając dawną miłość ojca za swoje przeznaczenie. Trunek, sporządzony przez medyka Sylwiusza na obczyźnie, nie działa i król powraca z ubielonym włosem do domu, aby przyjąć do domu, jako synową, Juljannę, którą syn jego z domu matki wyprowadza. I czuje się szczęśliwym, że może życia dokończyć wśród innych wrażeń. Z bohaterskiego młodzieńca stał się ojcem swego ludu. — Baśń opowiedziana jest w ciepłym tonie poetycką prozą, owianą symbolistycznemi nastrojami. Talent Rittnera wypowiedział się tu w pełni siły i dramatycznego wyrazu. Sztuka, znakomicie grana, zdobyła świetne, jak zawsze, powodzenie. Byłoby ze wszechmiar wskazane, aby sceny polskie co prędzej piękny utwór naszego wybitnego autora wprowadziły na repertoar.

Franciszek Molnar jest jednym z najbardziej podobających się autorów dramatycznych węgierskich. U nas w Polsce cieszyły się sztuki jego dużem powodzeniem. Obecnie Fr. Molnar napisał trzyaktową komedję p. t. „Konfekcja męska" (Herrenmode). Właściwie tytuł brzmieć winien po polsku „Właściciel magazynu konfekcji męskiej". Chodzi bowiem w tej sztuce o osobę biednego pana Piotra Juchacza, właściciela magazynu konfekcji męskiej. Jest to swojego rodzaju komiczny nadczłowiek. Pracował on przez piętnaście lat, jako urzędniczyna u jakiegoś hrabiego. Za to otrzymał sklep z konfekcją. Prowadzić interesów nie potrafił. Wszystko to za niego robi żona. Zjawia się komiwojażer Oskar. Świetna figura komiwojażera! Uwodzi panią Juchaczową. Cały interes djabli biorą. Juchacz stoi na progu bankructwa. Hrabia w sklepie Juchacza bywał codzień. Zazierał w oczęta maszynistki Poli. Młode, piękne to dziewczątko zaskarbiło sobie względy i przyczepiła Juchacza. Ona wydźwignie z ruiny magazyn konfekcji męskiej. Ona przełoży zalecanki Piotra nad hrabskie umizgi. — Sztuka Molnara posiada kilka świetnie zaobserwowanych figur. Jak twierdzi peszteński sprawozdawca Erwin Scherl, pierwszy akt jest arcydziełem scenicznej roboty. Całość nie należy do rzędu dzieł literatury, ale jako robota teatralna może zadowolić szerokie koła bywalców i miłośników sceny. Nowa ta komedja Molnara wyróżnia się też w jego twórczości tem, że niema zwykłych u niego pierwiastków fantastycznych. Panuje w niej prostota środków i świetna obserwacja stosunków małomieszczańskich.

szczyński odbędzie się d. 4. I. 1918. o godzinie 5. po południu w lokalu p. Góreckiego przy ul. Bismarka w Lesznie. O liczny udział prosi Zarząd.

—

— **Zebranie T. C. L. na powiat jarociński.** W czwartek 27. grudnia br. odbyło się w Jarocinie na sali Domu św. Józefa walne zebranie Tow. Czyt. Lud. przy bardzo licznym udziale publiczności tak z miasta Jarocina, jak z całego powiatu. Zebraniem kierował ks. prob. Tobola z Golinu. Sprawozdania prezesa komitetu, głównego bibljotekarza i skarbnika udowodniły zebranym, że komitet, po za krótkim zastoju w pracy na początku wojny, czynności swoich nie przerwał i organizacje swoją oświatową w całej pełni podtrzymał. W ostatnich miesiącach dokonano zamiany praw e wszystkich bibljotek w powiecie, uzupełniając je książkami nowemi. Bardzo pomyślnym rozwojem cieszą się dwie miejskie publiczne bibljoteki w Jarocinie i w Jaraczewie. Dokonano na zebraniu wyboru całego komitetu i w myśl nowego regulaminu, komisji rewizyjnej. Walne zebranie zakończył p. Dr. Klinkowski z Jarocina pięknem przemówieniem wskazującem zebranym drogę od zamiarów i dobrych chęci do czynów. Całe obrady nacechowane były wielkiem zainteresowaniem się publiczności sprawą czytelnictwa, co zapewnia komitetowi pomyślny rozwój w pracy na przyszłość. Komitet.

Rok Kościuszkowski.

Pokwitowanie z Kórnika. Na obchodach Kościuszkowskich, które się 2. grudnia w Kórniku odbyły, zebrano wstępnego 720.37 mk. Pozatem wpłynęło: 360.80 mk. ze sprzedaży kokardek, losów i broszur, 200 mk. z kolekty na sali, 50 mk., które łaskawie nadesłać raczył p. Sobocki ze Szczytnik i 5 mk. od p. S. z Kórnika. Dochodu zatem było mk. 1336.17 — rozchodu zaś 237.31 mk. Czysty zysk wynosi więc mk. 1098.86. Sume powyższą wpłacono Bankowi Związku Sp. Zarob. na konto Funduszu Kościuszkowskiego do dyspozycji Rady Narodowej.

Wszystkim którzy czy to udziałem czy też datkiem do uświetnienia uroczystości się przyczynili szczególnie pp. Krzyżagórskiej i Koberskiej z Wrześni, Ruczyńskiej z Dziećmierowa i Drowej Tlokowej z Kórnika, niemniej i kórnickiej drużynie śpiewaczej najserdeczniejsze składamy podziękowanie. Komitet.

—

Śmigiel. Dnia 6 stycznia 1918 r. odbędzie się w Śmiglu o godz. 5 po południu na sali strzeleckiej obchód Kościuszkowski z obfitym i wyborowym programem. Dochód przeznaczony na fundusz im Kościuszki. O liczny udział w obchodzie uprasza Komitet.

—

Wielichowo. Tow. Przemysłowców urządziło w dzień św. Szczepana za staraniem wielebnego duchowieństwa na sali p. Formanowicza obchód Kościuszkowski. Znany nasz chór i tym razem miła nam sprawił niespodziankę. Sumiennem i fachowem ćwiczeniem dzielny dyrygent nauczył zespół śpiewacki bardzo pięknych i trudnych pieśni — choć zrzec się musiał prawie zupełnie głosów męskich. Pięknie wyróżniał się drugi głos - alt. Deklamacje były podobno bardzo udatne — wszystkie jednak deklamatorki mówiły zbyt cicho — miałem miejsce na środku sali — a prawie nic nie zrozumiałem. Czemuśmy wszystko zrozumieli, gdy te same osoby przedstawiały »Walka Kosyniera«?! Tam też wszyscy bez wyjątku zasłużyli sobie na szczere uznanie — mianowicie mały Walus i jego matka. Im wszystkim niechaj nagroda będzie zapewnienie, że wzruszyli niejednego do łez i grą swą dopięli tego, że podniesieni na duchu, z uczuciem wdzięczności opuszczaliśmy salę!

—

Z obchodu Kościuszkowskiego w Sierakowie przesłano do Banku Związku 874.18 mk. Ogólnego dochodu było 1340.90 mk. (za karty Kościuszkowskie 28 mk., za śpiewniczki narodowe 203.50 mk., wstępne na salę 864,75 mk., składka w kościele 128.65 mk., w miejsce nieprzybycia przysłali p. Lubecki 6 mk., ks. Panowicz 10 mk., p. Rutkowski 100 mk.) Wydatków było 476.72 mk. Za liczny udział, a mianowicie wszystkim występującym dziękuje serdecznie Komitet.

Lalka.

(Dokończenie.)

Siadając na krzesło, ujął sierżant drżącą Ziniewrę za rękę, postawił ją przed sobą, zaczem zachęcał dobrotliwie.

„No, mała, opowiedz mi teraz wszystko!"

Z bijącem sercem i urywanym oddechem jęła z razu cicho opowiadać o swoim śnie, o człowieku, którego jakoby widziała w swej izdebce, o pieszczotach jego i pocałunkach a nakoniec o niespodziance, jaką doznała, znalazłszy rano tę śliczną lalkę...

Sierżant nie tracił ani słowa. Zwracając się raptownie do żołnierzy, obecnych przy tych przesłuchach, zakomenderował:

„Naprzód! Pilnuicie domu na zewnątrz! Ognia do każdego, ktoby uiść probował!"

Wyszli. — Sierżant został sam na sam z dziewczynką.

„A więc powiadasz, ty kreaturo, że ów człowiek cię ściskał, że nazywał cię swoją małą Ziniewrą, że klęczał przy twojem łóżku i płakał."

Ziniewra skinęła główką potwierdzająco; nie chciała kłamać, cobądźby się stać miało.

Sierżantowi nie było widocznie pilno, położywszy twarde ręce na ramionach dziecka, mówił, jak do siebie, niemal ojcowskim głosem: Tak — tak... mam ja również takiego, jak ty dzieciaka, tam u mnie w domu, w Alzacji, małą moją Martę — i ona liczy teraz właśnie ośm lat, a nie widziałem jej już przeszło dwa lata... Aby ją choć raz jedyny zobaczyć śpiącą — wśród ciszy nocnej, aby ją na chwilę objąć ramionami, przycisnąć do serca i widzieć zasypiającą na moich piersiach... z jej jasnemi włoskami na mojej twarzy... zarzyć kowalbym, na Boga, także moją głową... A więc wszyscy ojcowie są widocznie do siebie podobni...

Zdawał się tonąć w dalekich wspomnieniach.

Potem powstając szybko, odsunął Ziniewrę, a trzęsąc głową niechętnie, jak gdyby wstydził się uczuć podobnych, zawołał przez drzwi:

„Dwuch ludzi ze mną! Przetrząśniemy teraz to gniazdo!"

Ziniewra wydała okrzyk: „Panie sierżancie, proszę się zatrzymać!"

Słysząc go mówiącego tak dziwnie, pojęła natychmiast: To musiał być jej ojciec, który gardząc okropnościami śmierci, opuścił wygnanie, a przepłynąwszy morze, przybił do brzegu, pomiędzy skałami a lufami karabinów straży nadbrzeżnej i zakradł się tutaj, aby chwil kilka spędzić w pobliżu swego dziecięcia. Tak, to był niezawodnie jej ojciec, co przywiózł jej lalkę z Londynu, gdyż inaczej nie dostałaby wcale zabawki na kolendę. To był ojciec jej, który ukrył się gdzieś na strychu, a którego chcą teraz pochwycić, aby związanego pomiędzy czterema żołnierzami...

Biedne dziecko rzuciło się do sierżanta, płacząc głośno i załamując ręce: „Niech pan się zatrzyma! Na miłość Boską niech pan się zatrzyma!

Przybrał znów swą srogą minę i wyrzekł szorstkim głosem:

„I co jeszcze?"

Ziniewrę przeniknęła myśl zbawcza. Byłaby oddała wszystko, co posiadała za ocalenie ojca — nie miała jednakże nic oprócz tej lalki, tę więc chciała poświęcić wspaniałomyślnie.

Panie sierżancie! Pan ma małą córeczkę — w moim wieku — która pana od dwuch lat nie widziała.

Sierżant skinął głową.

„Widzi pan!" błagała Ziniewra ze łzami w oczach, „może mały Jezusek zapomniał także o pańskiem dziecięciu. — Pan nie był w domu oddawna. Proszę więc wziąć moją lalkę i posłać ją Marcie — ja ją chętnie podaruję.

Żołnierz pochylił się wzruszony nad małą dziewczynką, która stała przed nim wyciągnięta w błagalnej postawie, a wilgotny blask zamglił mu źrenice; staczał widocznie ciężką walkę z sobą, gdyż rysy jego twarzy zdradzały wyraźnie, z trudnością pokonywane wewnętrzne wzruszenie.

Wtem wkroczyło do pokoju dwuch żołnierzy.

„Bądź spokojna, nie bój się!" — zdążył jej jeszcze szepnąć i zwrócił się do swoich ludzi: „Pójdziemy teraz na górę! Broń do ręki! Oczy mieć otwarte! Ty, mała, idź naprzód. Trzej żołnierze weszli wraz z dziewczynką po schodach, a następnie dotarli przez małą izdebkę do drzwi śpichlerzyka. Tamdotąd wszedł już tylko sam sierżant, drugich zostawiając na straży i zamknął drzwi za sobą. Ziniewra czekała przy swojem łóżeczku, a podczas tej cichej, strasznej chwili, uderzało jej serce tak gwałtownie, jak gdyby wyskoczyć miało z piersi.

Lecz cóż to: klnąc na czem świat stoi, idzie srogi Jakobin z powrotem, stąpając głośno po skrzypiących deskach podłogi.

„Nikogo tam niema! Zejdźmy na dół! Ptak już wyleciał z klatki! Zwiedziono nas.

Stare schody jęczały i trzeszczały pod ciężkiemi krokami mężczyzn. — Na dole w mieszkalnym pokoju wziął sierżant Ziniewrę na stronę i szepnął jej do ucha:

„Teraz bacz pilnie co ci powiem: Ów człowiek na górze może tam pozostać przez tę noc i dzień jutrzejszy. Powiedz mu, że nie ma się czego obawiać. Ale następnej nocy musi się stąd oddalić koniecznie, — przez Lancieux do Saint Briac, gdzie wsiądzie na okręt. Ta przestrzeń nie będzie strzeżona; poprowadzę tymczasem mój oddział na inny pas wybrzeża. — Czyś dobrze zrozumiała?"

„Tak panie sierżancie!"

„Dobrze! A twoją lalkę", — mówił dalej, „zabiorę z sobą, ponieważ drudzy mogliby się dziwić tak samo, jak ja, że mały Jezusek przynosi dzieciom takie ładne lalki z Anglji. I mogłoby to na cię sprowadzić zbyt dużo nieprzyjemności. — A więc nie zapomnij! przez Lancieux i Saint Briac!"

Włożył lalkę do swego wielkiego kaptura, zgromadził swoich ludzi i poprowadził ich jeszcze tego samego wieczoru wraz ze sforą psów na wybrzeże przy Malignon.

Ziniewra ocaliła za pomocą lalki życie ojca. Cześć jednak dowódcy błękitnych, u którego piersi pod rewolucyjnym mundurem biło szlachetne serce.

„W ten sposób", kończyła staruszka swoją opowieść, „otrzymała moja nieboszczka matka, owa ośmioletnia Marta, tę oto lalkę".

Upłynęło już stodziesięć lat zgóra od tego czasu, a gdy mnie już nie będzie, przechowają dzieci moje i wnuki z wierną czcią tę osobliwą pamiątkę rodzinną i opowiadać będą jej historię na każdej wieczornicy prządek w czwartek przed Bożem Narodzeniem.

Numerów zaległych

z pierwszych dni stycznia nie będziemy mogli wysłać tym czytelnikom, którzy się z odnowieniem przedpłaty na kwartał przyszły spóźnią. Wskutek ograniczenia papieru nie drukujemy obecnie gazet na zapas. Prosimy przeto w ostatniej chwili o bezzwłoczne odnowienie przedpłaty, która wynosi na kwartał mk. 4,20 a z odnoszeniem do domu mk. 4.62.

ADMINISTRACJA.

Bestellschein.

Herr - Frau _____

aus _____

bestellt hiermit für das I. Vierteljahr 1918 _____ Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„Kurjer Poznański"

für Mark 4.20.

Obige 4.20 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

_____ den _____

Kaiserliche Post _____

Z powodu **rokowań pokojowych** — **opadły ceny towarów częściowo**
pomimo to **kupuję po najwyższych cenach**
Dywany perskie, Kilimy, Brokały, Obrazy
K. ANDRZEJEWSKI Poznań, St.-Rynek 75.
4056. Telefon 4056.
Od połowy stycznia mieszkam **ul. Berlińska nr. 20.** Wysoki parter. 13195

Z powodu otrzymanej listy **I. klasy 237. król. pruskiej loterji klasowej** należy natychmiast wykupić.
Do oddania mamy jeszcze: 1317
losy 1/1 1/2 1/4 1/8
król.-pruscy kolektorzy loteryjni:
von Bercken, Górna Wałowa nr. 11. **A. Dittrich,** ul. Colomba 20. **Herrmann,** ul. Naumanna 1.
C. Rapmund, ul. Wiktorii 6. **E. Tunmann,** ul. Wilhelmowska 24.

Uczeń z lepszem wykształceniem szkolnem może się zaraz zgłosić.
Adam Jachimowicz, 13145
Specjalny skład nasion. **Poznań,** Fryderykowska 29.

Nowe, bogate futro męskie
na średnią figurę, okoliczności owe **za 1300 mk. do nabycia.** (połowa wartości) 1433
B. Adamczewski
skład bielizny męskiej, hotel Francuski, Wilhelmowska 1.

W pensjonacie dla chłopców wolne miejsca od 1. stycznia.
Pomoc we wszystkich przedmiotach szkolnych, oraz troskliwą opiekę zapewnia się. — Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 13173.

OŻENKI

Kawaler, górnik lat 29, obeznany z pracą w gospodarstwie, posiadający 7 tysięcy mk. gotówki poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze
żony.
Panienki lub młodsze wdowki, najchętniej z Królestwa, posiadające gospodarstwo lub stosowny majątek zechcą się zgłosić z dołączeniem fotografji do eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. **14397.**

Kawaler, lat 33, poszukuje panienki, z dobrym charakterem, która posiada majątek
celem ożenku.
Życzy sobie panienkę z lepszego domu, mówiącą dobrze po polsku i po niemiecku, najchętniej posiadającą gospodarstwo lub jakikolwiek handel. Panie upewnionej pozycji raczą łaskawie oferty przesłać do eksp. Kur. Pozn. pod nr. **14398.**

W sobotę zgubiłam sakiewkę zawierającą 58 m. Uczciwy znalazca raczy niezwłocznie te za stosownem wynagrodzeniem przynieść do redakcji tegoż pisma 14381

PRACA

Poszukujemy umieszczenia dla bezdomnego 13179
gorzelnika
który posiada dłuższą praktykę mogłby jednocześnie pełnić funkcje pisarza gospodarczego.
Komitet dla bezdomnych, Poznań, Aleje (Wilhelmstr.) 1.

Rutynowana kasjerka
z dobremi świadectwami może się zgłosić zaraz z podaniem warunków i odpisem świadectw do firmy
J. N. Leitgeber, Poznań
Wielkie Garbary 16.

Poszukuję miejsca od 1 stycznia 191
panna-służąca
przyzwyczajona do podróży, znająca się na czesaniu i szyciu, obeznana z pielęgnacją. Odwołuję się na najlepsze świadectwa. Zgłoszenia do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 14372.

Do Biura Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin w Poznaniu, potrzebny **zaraz urzędnik**
Panowie, także inwalidzi wojskowi, mający zamiłowanie do pracy społecznej, orjentujący samodzielnie i władający biegle w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, zechcą zgłosić się **piśmiennie** z dołączeniem swego życiorysu i określeniem swego stosunku wojskowego do 13148
Komitetu Głównego Pomocy Prawnej w Poznaniu, św. Marcin 69.

Książkowa
pisząca poprawnie po polsku i niem., biegła w stenogr. i pisaniu na masz. Smith Premier, może się zgłosić do biura z odpisem świadectw i życiorysem.
Zjednoczenia lekarzy Poznańskich, 13078
ulica Berlińska nr. 5.

Potrzebny zaraz 13139
młynarz,
żonaty, w śred. wieku, wolny od służby wojennej, do prowadzenia młyna wodnego do Prusz ach na miesięczną zapłatę, podług umowy. Zgłoszenia pism. z pod. warunków
Postlagernd 50. Lautenburg Wpr.

Stróżka samotna lub z małą rodziną, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje **Karol Rzepecki.** 13154
Księgarnia, Piekary nr. 7.

SPRZEDAŻE

Kamienica
w powiatowem mieście na Kujawach, z domami składami kolonjalestyl. i sklad rymarski oraz piekarnia jest do sprzedania lub zamienienia na majątek ziemski.
Oferty do Kurjera Poznańskiego pod nr. 13123.

Gospodarstwo
w powiecie międzyrzeckim
260 mg. z ziemi pszennej i pod buraczynę, w tem 30 mg. boru, zabudowania zupełnie nowe, skłonienie na żelaznych podciągach, żywy i martwy inwentarz w komplecie, pałacyk nowy o 5 pokojach, domy komornicze, jest zaraz do sprzedania, wpłaty potrzeba 50 000 mk. Agientów wyklucza się. Oferty do Kurjera pod nr. **13142.**

Wspaniałe **futro męskie**
prawie nowe, całe z bobrów, z pokryciem czarnem przedwojennem stosowne na średnią osobę. Cena 900 marek. Obejrzeć je można pomiędzy godz. 10. a 1. 1434
Ul. Młyńska 2.
wysoki parter na prawo.

Drzewo opałowe 13136
kilka wagonów do sprzedania: Szwarty, okrąglaki i szczapy
Centrala Drzewna Poznań Wilhelmowska 26

Kabat czarny sukienny prawie nowy na jedwabiu jest do sprzedania. **Siwińska,** Potwejska 5, II. 1438.

DZIERŻAWY

Poszukuję jednorazowego **wydzierżawienia polowania.**
Warunki podług umowy. Łask. oferty **A. Thiel,** 1434
ul. Potwejska nr 33 III. piętro

Pomieszkanie
4 pokojowe z przynależnościami od 1. kwietnia **do wynajęcia** przy ul. Wittelshacha nr. 1.
Interesent, ul. Moltkego 11/13 pod nr **12902.**

KUPNA

Kupię dobrze utrzymane **półki do książek** orzechowe lub orzechową **szafę do książek.**
Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych wskazówek do eksp. niniejszego pisma pod nr **2829.**

Kupię hipotekę, kursy, akcje lub papiery wartościowe
Zgłoszenia do eksp. Kur. Pozn. pod nr **12902.**

Kupię używane **Staroświeckie meble**
w szczególności **fotel** lub **krzesło** przed biurko, ewentl. i kilka, o ile możności mahoniowe. Poszukuję również **serwantki** (oszklonej szafki) i wogóle innych staroświeckich mebli i **dywanów,** lecz tylko w lepszym gatunku. Uprasza się o spieszne zgłoszenia do eksped. niniejszego pisma pod **Astra 5060** z podaniem cen oraz wskazówek, gdzie i kiedy można obejrzeć.